Nr. 115 Kraków, Środa dnia 24 Maja 1899. Rok VII.

PRZEDPŁATA
w Krakowie:
rocznie złr. 16·
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
za odnoszenie —·20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
w Niemczech miesięcznie 2 złr., w innych krajach Europy zł. 2.20
Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny i Czwartkowy 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, o godzinie 10 zrana.

OGŁOSZENIA
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct
Śluby, nekrologi wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 20 ct.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ulica Garbarska Nr. 7.

ZAŁOŻYCIEL: JÓZEF ROGOSZ.
Redaktor: KAZIMIERZ EHRENBERG.
Telefon Redakcji Nr 309.

Biuro Inseratowe:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Germańskie zakusy.

Zjednoczone niemieckie stronnictwa wydały na świat płód swego genjuszu narodowego i starej gemańskiej kultury w postaci programu, w którym zawarte są narodowo-polityczne żądania Niemców austrjackich. Duch Schönerera owiewa od góry do dołu ten bezczelny rejestr żądań urągających prawu i prawdzie, ten policzek pogardy, wymierzony wszystkim narodowościom nie-niemieckim w Austrji. Dość powiedzieć, że program pod nazwą *Vermittlungssprache* żąda w zasadzie zaprowadzenia języka niemieckiego jako urzędowego w całem państwie. przyznając tylko łaskawie pewne wyjątki dla Polaków w Galicji, Włochów w Tyrolu południowym i Czechów we wyłącznie czeskich okręgach bądź z powołaniem się na dawne ogólnikowe cesarskie rozporządzenia, bądź odkładając tę kwestję, jako Niemców mniej obchodzącą, do późniejszego załatwienia. Poniżej podajemy streszczenie tego sławnego dokumentu, który po wieki będzie świadectwem bezsilności rządu w tem państwie, opanowanem zupełnie wrzaskliwą agitacją namiętnych schönererowskich krzykaczy.

Zdają sobie dobrze sprawę z tej bezsilności rządu Germany i dla tego bezczelność ich nie zna miary. Program wypowiada naprzykład zasadę, że władze wydające pisma stronom, mają mieć także prawo rozstrzygania, czy strona „notorycznie“ (?) zna język niemiecki i w takim razie tylko w tym języku mają jej być doręczane wszelkie pisma urzędowe.

Program żąda, aby nawet w okręgach mięszanych polsko-niemieckich, lub polsko-czeskich podania wnoszone do władz przez adwokatów lub notarjuszy, były układane w języku niemieckim, dyktuje wyraźnie, w których okręgach sądowych wolno korespondować z władzami w języku innym, niż niemieckim, a w których tego nie wolno, żąda, aby szkoły mniejszości utrzymywane były kosztem tej mniejszości, z drugiej strony stawia postulat, aby w całem państwie wszystkie władze obowiązane były z pierwszym lepszym Michlem mówić i pisać po niemiecku, w którym to celu wszyscy urzędnicy państwowi muszą wykazywać się dokładną znajomością języka niemieckiego, a kandydaci adwokaccy, sędziowscy i notarjalni z obowiązku zdawać egzaminy przynajmniej w części w języku niemieckim. Odwrotnie w okręgach mięszanych protokoły przy ustnych rozprawach z Polakami, Czechami, Słoweńcami i Kroatami, mają być spisywane po niemiecku, a tylko tam, gdzie o dosłowność idzie, może być zeznanie świadków lub stron przyjęte do protokołu w innym języku.

Jako gwarancję niemieckości w Austrji wysuwa program żądanie stałego, trwałego sojuszu z Rzeszą niemiecką i Prusami w interesie gospodarczego rozwoju monarchii i utrzymania pokoju (!!), w szczególności ścisłego związku uniwersytetów, jako gwarancji jednolitego cywilizacyjnego postępu.

Nie potrzeba chyba dodawać, że program oświadcza się przeciw upaństwowieniu gimnazjum polskiego w Cieszynie, jako żądaniu. które nie ma żadnej legalnej podstawy. Jako charakterystyczne znamiona elaboratu podajemy takie kwiatki, jak kategoryczne żądanie, aby księgi gruntowe w Karyntji lub Śląsku prowadzone były tylko w języku niemieckim, aby na Morawach językiem urzędowym wewnętrznym był tylko język niemiecki, wreszcie stwierdzenie, że w Śląsku i Karyntji musi być język niemiecki uznany za panujący, mimo że w tych prowincjach języki polski i słoweński są rozpowszechnione (*daneben aber eine oder mehrere andere Sprachen verbreitet sind.*)

Dziś już chyba nikt wątpić nie może, że stoimy w Austrji wobec bardzo ważnego, dziejowej doniosłości momentu. Zdajemy sobie z tego sprawę, że wszędzie tam, gdzie różne narodowości żyć obok siebie muszą dzięki dziwnemu kaprysowi losu, muszą też być i walki i boje i wzajemne ustępstwa. Atoli program niemiecki jest rzuceniem rękawicy ludom słowiańskim w Austrji, dąży do zepchnięcia w położenie z czasów przedkonstytucyjnych, do odebrania im zagwarantowanych monarszą przysięgą praw. Gdyby ten program niczego innego nie wypowiedział, tylko zasadę nierozerwalnego sojuszu z Prusami, który jest dla Słowian austrjackich największem politycznem i ekonomicznem nieszczęściem, wystarczyłoby, aby uważać go za stanowcze wypowiedzenie wojny słowiańskiemu żywiołowi w Austrji, za dążenie do zaszczepienia gangreny germanizmu i demoralizacji wśród Słowian.

Musielibyśmy, my Polacy, stracić wszelkie poczucie narodowego honoru i godności, zgodzić się lekkomyślnie na cofnięcie wstecz naszego samoistnego życia i dobrowolnie podać karki pod bat wynarodowienia na rzecz Niemców, abyśmy bodaj na chwilę pomyśleć byli zdolni o paktach z tem bydłem na podobnych warunkach.

Zdawałoby się, że pod tym względem dwóch zdań być nie może. A jednak odezwał się syk żmii, głos sojuszników i serdecznych przyjaciół Schönerera, liberałów od *Słowa polskiego*. Ta frakcja galicyjskich liberałów, kująca nieustannie przy pomocy Niemców swoje „geschafty“, która obdarzyła wstydem kraj cały wyprodukowawszy cyganów i trwonicieli grosza publicznego, ma tę bezczelną odwagę nazywać program niemiecki „wolnym od skrajności“, w którym zwyciężył „prąd rozumnych polityków“, a ogólna część programu „wypadła rozumniej niż się spodziewano“. „Oczywiście, pisze zacny organ Szczepanowskich, Wolskich, Romanowiczów, Zimy etc., kwestja językowa na Śląsku została niekorzystnie dla nas rozwiązana. Ale przecież tu nikt nie mógł mieć złudzeń“. (Nr. 120 z 21 b. m.). Pod względem cynizmu dorównali liberały ze *Słowa polskiego* swoim niemieckim współbraciom, a nawet przewyższyli ich, bo wysławiając czyn niemieckiej dla Słowian pogardy, rzucili w oczy własnym braciom obelgę.

Społeczeństwo nasze da należytą odprawę tym oczajduszom frymarczącym naszem dobrem i przyszłością dla swoich pokątnych interesów i zapamięta sobie dobrze stanowisko *Słowa polskiego*, które temi umizgami chce zapewne prać honor swoich menerów wobec Wiednia.

Do „programu“ powrócimy jeszcze nieraz. W każdym razie moment to bardzo ważny i decydujący. Zobaczymy, jakie też będzie stanowisko naszych polityków w Wiedniu, wychowanych w szkole ciągłego lawirowania i podłażenia, gdzie ich zdaniem przeskoczyć nie można. Czy choć raz zdobędą się na czyn, któryby zaświadczył o tem przedewszystkiem, że są więcej Polakami, niż „rozważnymi“ politykami, zdobywającymi za swoje wielkie pomysły polityczne jedynie wątłe, osobiste i familijne koncesyjki.

Program zjednoczonych Niemców.

I. W pierwszy dzień święta Zesłania Ducha Św. wiedeńskie organa partyjne stronnictw niemieckich ogłosiły równobrzmiący tekst narodowo-politycznych żądań niemieckich, uchwalony przez niemiecką partję ludową, niemiecką partję postępową, zjednoczenie wiernokonstytucyjnych większych właścicieli, zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne i wolne niemieckie zjednoczenie. Na wstępie oceniamy pokrótce znaczenie tego dokumentu; — tutaj podajemy dosłowny tekst tego skandalicznego programu, aby czytelnicy sami mogli sobie o nim wyrobić pojęcie. Oto naprzód pierwszy rozdział tego programu: „Ogólne narodowo-polityczne żądania“. Brzmią one jak następuje:

1. „Systematyczne wypieranie i coraz dalej sięgające zagrożenie niemieckiego szczepu w Austrji nakładają na nas obowiązek, ustalić nasze narodowo-polityczne żądania, ażeby ich wspólnie bronić.

2. Podstawy do załatwienia narodowego sporu w Austrji, który usunąć żywo pragniemy, mogą być pozyskane tylko przez uznanie tego stanowiska Niemców, które sobie oni od wielu stuleci zdobyli i których utwierdzenie jest głównym filarem przyszłości tego państwa. Żądamy zatem na pierwszem miejscu zerwania z systemem, istniejącym od dziesiątków lat, aby pretensje wszystkich innych narodowości zadowalniać na koszt Niemców.

3. Odtrącając wszystkie prawnopaństwowe dążenia innych narodowości i stronnictw, trzymamy się silnie konstytucji i jednolitego państwa, oraz żądamy, aby te państwo (reprezentowane w Radzie państwa królestwa i kraje) otrzymało ogólną nazwę: „Oesterreich“.

4. Paragraf 14 ustaw zasadniczych o reprezentacji państwa, którego zastosowanie przeciw jego treści i duchowi w ostatnich czasach kilkakrotnie się zdarzało, należy usunąć. Tylko co do rzeczywistych przypadków koniecznych należy odpowiednio zaradzić przez dokładne postanowienie.

5. Wypieranie Niemców, oraz walka językowa nie może pozostać bez wstecznego oddziałania na ducha, spójność i bitność (!) armji. Uważamy za bezwarunkowo konieczne, aby niemiecki język armji pielęgnowany był lepiej i z większą świadomością celu.

6. Wobec autonomicznego odrębnego stanowiska, jakie Galicja odnośnie do swoich narodowych spraw istotnie zajmuje, — umacnia i rozszerza się przekonanie o konieczności, aby zasada wzajemności została przeprowadzona (!!?), i żądamy, aby Niemcy w Austrji zostali ubezpieczeni (?) przed nieusprawiedliwionem wywieraniem wpływu na ich (!) narodowe życie.

7. Nasze stosunki do Węgier, które bynajmniej nie rozwijały się w pierwotnym duchu ustaw ugodowych z roku 1867, wymagają nowego uporządkowania. Może się ono udać, i do dobra obu części i monarchji w całości doprowadzić, jeżeli przestrzegana będzie zasada, że naprzeciw równych praw stoją równe obowiązki, jeżeli utworzony będzie stały stan rzeczy, który umożliwi niezakłócony, pomyślny ekonomiczny rozwój.

8. Związku z niemieckiem państwem, które ubezpiecza monarchji utrzymanie pokoju, trzeba się niezłomnie trzymać, w interesie ekonomicznego rozwoju państwa trzeba utorować żywszy udział w handlu światowym, oraz w celu utrzymania ekonomicznej równowagi i dla ochrony krajowej produkcji przeciw zamorskiej konkurencji trzeba dążyć do ściślejszego zbliżenia się do państw lądu stałego Europy.

Ręka w rękę ze związkiem z niemieckiem państwem musi pozostawać ubezpieczone dla nas, Niemców, w Austrji pielęgnowanie wielkiego duchowego związku z Niemcami we wszystkich zakresach cywilizacyjnego i ekonomicznego postępu, szczególniej także co do ustroju szkół wyższych.

9. Nie stawiamy wcale ogólnego programu dla rządu tego państwa; przez nacisk okoliczności zmuszeni, urządzamy nasz własny dom (*wir bestellen unser eigenes Haus*). Ubezpieczenie naszego stanowiska jest z narodowych przyczyn, jednak także i dlatego konieczne, aby polityczne i ekonomiczne interesy mogły otrzymać odpowiednie poparcie. To, czego żądamy, jest najmniejszą miarą, ponieważ opiera się tylko na tem, co istnieje i co do utrzymania naszej narodowości w Austrji jest bezwarunkowo konieczne. A ściśle związany z losami Niemców w Austrji jest sam los Austrji i kto obejmuje wzrokiem całość, musi dla naszych żądań, do naszych motywów dodać inne, z samego najwewnętrzniejszego ustroju tego państwa czerpane“.

Kupujcie tylko u Chrześcian!

Zjazd nauczycieli szkół wyższych.

Lwów, 21 maja.

Dziś o godz. 12 w południe rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Po wysłuchaniu nabożeństwa zebrali się uczestnicy zgromadzenia w wielkiej sali ratuszowej.

Zgromadzenie zagaił prezes Towarzystwa dr A. Kalina, wyrażając przedewszystkiem podziękowanie gościom, iż zaszczycili zebranie swą obecnością. Następnie podniósł z uznaniem, iż nauczyciele doczekali się regulacji płac, wyrażając zarazem podziękowanie radcy dworu dr. Piętakowi, który jako poseł do rady państwa przyczynił się w znacznej mierze do tego dzieła. Wspominał nareszcie o obradach ankiety, powołanej przez wydział krajowy w sprawie reformy szkół średnich, wyrażając zapatrywanie, iż dyskusja przeprowadzona w ankiecie wyda z pewnością dobre owoce. Przy tej sposobności wyraził mowca podziękowanie wydziałowi krajowemu, iż z grona Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zaproszono do ankiety dwóch delegatów. W końcu podniósł, iż zebranie dzisiejsze ma na celu oświatę publiczną, w której to sprawie dorzuci się jedną cegiełkę w pracy o dobro szkoły.

Przewodniczący powołał następnie na sekretarzy pp. Jędrzejowskiego i Wróblewskiego, oraz zawiadomił, iż marszałek krajowy Stan. hr. Badeni oraz prezydent wyż. sądu kraj. dr Tchorznicki nadesłali pisma z usprawiedliwieniem, iż z powodu wyjazdu nie mogą brać udziału w obradach zgromadzenia. Od dyrektora Parylaka z Cieszyna nadszedł telegram z życzeniami „Szczęść Boże dla dobra szkoły".

Nastąpił z kolei nader starannie opracowany ref rat dyr. Franciszka Próchnickiego, który imieniem wydziału przedłożył następujące wnioski w sprawie wycieczek naukowych po kraju:

1. Walne zgromadzenie a) uważa za rzecz kokonieczną, ażeby nauczyciele geografji, historji i nauk przyrodniczych starali się dokładnie poznać kraj ojczysty; b) z tego powodu poleca wydziałowi Towarzystwa, ażeby wniósł do krajowej rady szkolnej prośbę o wyjednanie u rządu odpowiednich na ten cel subwencyj.

2. Walne zgromadzenie a) uważa za rzecz pożądaną, ażeby od czasu do czasu uczniowie klas wyższych pod kierunkiem profesorów historji i nauk przyrodniczych odbywali naukowe wycieczki po kraju; b) w tym celu wydział Towarzystwa obmyśli sposób zebrania funduszów dla udzielania na ten cel subwencji uboższej młodzieży.

W dyskusji nad tym przedmiotem zabierali głos pp. Kurpiel, Fischer, Jędrzejowski, Gawalewicz, dr Nittman i referent Próchnicki. Wszyscy mowcy popierali gorąco proponowane wnioski, poczem zgromadzenie uchwaliło je jednomyślnie.

Z porządku dziennego p. Wojciech Grzegorzewicz przedstawił referat, opracowany przez siebie i dra Konstantego Wojciechowskiego o wnioskach wydziału w sprawie nauki języka polskiego, zakończony następującym wnioskiem:

Ze względu na to, iż całego materjału nauki języka polskiego w klasach I i II w trzech godzinach tygodniowo w żaden sposób z prawdziwym dla uczniów pożytkiem wyczerpać nie można: Walne zgromadzenie 1. wyraża przekonanie, iż konieczną jest rzeczą dla nauki tego przedmiotu w obu klasach powiększyć liczbę godzin tygodniowo o jedną, wszelako bez powiększenia ogólnej liczby godzin; 2. poleca wydziałowi Towarzystwa, ażeby odpowiedni wniosek przedstawił krajowej Radzie szkolnej.

Dyskusję nad tym przedmiotem odroczono do popołudniowego posiedzenia, które rozpoczęło się o gogodzinie 4 min. 25.

Przewodniczący odczytał telegram z życzeniami, nadesłemi od prof. Młynka, poczem korreferent dr Wojciechowski przedstawił, iż skąpo wymierzony czas szkodzi nietylko nauce języka polskiego, ale także nauce języków niemieckiego i łacińskiego, dla których nauka języka polskiego stanowi podstawę. Mowca proponuje, aby odjąć jedną godzinę językowi łacińskiemu, których obecnie w 1 i 2 klasie jest ośm.

Dr Pechnik zgadza się z wnioskami wydziału, żąda jednakowoż, ażeby także w klasach 3 i 4 powiększyć liczbę godzin dla nauki języka polskiego. Mowca wspomina, iż potrzebną godzinę dałoby się uzyskać przez zniesienie dwustopniowości przy nauce historji i nauk przyrodniczych. Przeciw dwustopniowości w tych przedmiotach występowało wielu mowców na ostatniej ankiecie w Wydziale krajowym.

P. Rawer sądzi, iż oddanoby znaczną usługę nauce języka polskiego, gdyby na język polski zwracano większą uwagę przy nauce innych przedmiotów.

Dr Kurpiel domaga się, aby we wstępie do wniosków wydziału słowa „wyczerpać nie można" zastąpić słowami: „dla osiągnięcia zamierzonego celu".

P. Próchnicki popiera stylizację wydziału.

Referent p. Grzegorzewicz obstaje przy wnioskach wydziału, gdyż dodatek ks. dra Pechnika nie da się przeprowadzić.

W głosowaniu uchwalono wnioski wydziału, odrzucając poprawki ks. dra Pechnika i dra Kurpiela.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie o przebiegu i uchwałach ankiety dla reformy szkół średnich. Referent dr Mieczysław Warmski wyraził na wstępie żal, że do ankiety dla reformy szkół średnich nie powołano wcale nauczycieli gimnazjalnych, ale temu winni są sami nauczyciele, którzy o własną powagę nauczycielską mało dbają. O ankiecie samej podniósł mowca, iż skończyła się ona w tej chwili, gdy na podstawie przeprowadzonej dyskusji, mogło przyjść do pewnego porozumienia. Brak czasu i ogólne zmęczenie spowodowało jednak wcześniejsze zamknięcie obrad ankiety. Na ankiecie uwydatniła się walka między klasycyzmem a modernizmem, walka ta wszystkich zmęczyła, nikogo nie przekonała i nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Mowca zakończył oświadczeniem, iż ankieta nie przyniosła na razie pozytywnych rezultatów, ale sprawa reformy nie zejdzie już z porządku dziennego. Nauczyciele powołani są do tego, aby przy zamierzonej reformie wziąć żywy udział; nie należy tylko prowadzić dalej walki między zwolennikami klasycyzmu a realizmu, ale wspólnemi siłami dążyć do wytworzenia dobrej szkoły dla pożytku młodzieży i narodu.

Dyrektor dr Karol Petelenz ze Stryja oświadczył się za zatrzymaniem w gimnazjach kierunku klasycznego.

Ks. dr Pechnik nie pochwala stanowiska zajętego przez delegatów Tow. nauczycieli szkół wyższych w ankiecie szkolnej, którzy głosowali za wnioskiem p. Reya.

P. Kunz stawia wniosek, aby zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie referenta.

P. Fischer oświadczył się za uproszczeniem nauki języków klasycznych przez zmniejszenie nauki gramatyki.

Dr W i t k o w s k i wyraził zapatrywanie, iż po zwołaniu ankiety dla reformy szkół średnich, należało zwołać nadzwyczajne zgromadzenie Towarz. nauczycieli dla przedyskutowania tej kwestji.

P. K o s i ń s k i zadowolony jest z wyników ankiety, gdyż okazało się, że braki w naszych szkołach istnieją, a rzeczą nauczycielstwa jest braki te własną pracą usunąć.

P. S t a r z e c k i uważa rzecz całą za bezprzedmiotową, wobec tego, że rada szkolna kraj. nie zgadza się z wynikami obrad ankiety.

Po tej dyskusji zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie referenta dra Warmskiego.

Odczytano jeszcze telegram z życzeniami z Cieszyna od pp. Maternowskiego i Czuczyńskiego.

*

Wieczorem odbył się na Strzelnicy wspólny bankiet wszystkich uczestników zgromadzenia, który zaszczycił swą obecnością ks. arcybiskup Issakowicz. Podczas bankietu wniesiono kilkanaście toastów; prezes Towarzystwa dr A. Kalina na cześć cesarza, dyrektor Petelenz na cześć duchowieństwa w ręce ks. arcybiskupa Issakowicza, ks. arcyb. Issakowicz na

---

WILKE COLLINS.

DZIEWCZYNY BEZIMIENNE

ROMANS SENSACYJNY.

75 (Ciąg dalszy).

Zamknięcie rachunku za trzeci tydzień stycznia:

Zwiedzone miejsca: Newark.	Przedstawień: Dwa.
Netto dochodu: Czarne na białem 25 funtów szterlingów.	Netto dochodu: Rzeczywiście otrzymanego 32.10 funt. szt.
Podział zysku: Zaksiążkowano: Dla p. Vanstone 12.10 f. Dla mnie samego 12.10 f.	Podział zysku: Faktycznie: Dla p. Vanstone 12.10 f. Dla mnie samego 20.— f.
Prywatna nadwyżka tygodniowa, innemi słowy: Sobie samemu przyznana tantiema 7.10 funtów szterlingów.	
Sprawdzono. H. Wragge.	Zgodnie znaleziono. H. Wragge.

Najbliższą twierdzą brytańskiej sympatji, którą szturmem weźmiemy, jest Sheffield. Rozpoczynamy nasze przedstawienia w pierwszym tygodniu lutego.

6.

(L u t y).

Doświadczenie i praktyka nadały mej pięknej pupilce ową pewność, jaką przepowiadałem. Sztuka przedstawiania rozmaitych charakterów, oszałamia do tego stopnia publiczność, że wielu przychodzi dwa razy, aby zobaczyć, jak ona to właściwie robi. Jest to ulubionym błędem angielskiej publiczności, że dobrego nigdy jej za wiele. Jedną szczególnie z jej figur pragną zawsze po kilka razy widzieć — starą damę z północy, kopię uwielbianej wychowawczyni w rodzinie Vanstonów, której się w Combe-Raven przedstawiłem. Scena przyprowadza audytorjum wprost do szaleństwa i nie dziwi mię to wcale, takiej bowiem dobrej imitacji starszego wieku przez młodą dziewczynę, w swem doświadczeniu teatralnem nigdy jeszcze nie spotkałem.

Uważam, że pamiętnik mój piszę w tonie nieco obniżonym, zgubiłem mój właściwy humor. W tem cała rzecz, że jestem stroskany przyszłością. Na wysokości naszych sukcesów i powodzenia głupia moja wychowanka powraca ciągle do głupich spraw rodzinnych. Ja mam być ofiarą jej kaprysu, który jej pewnego dnia do głowy strzeli, ja, założyciel jej całego szczęścia! Zbyt głupia historja, na honor zbyt głupia!

Na podstawie moich poszukiwań porobiła już pewne kroki, napisała mianowicie dwa listy do p. Michała Vanstona.

Na pierwszy list nie otrzymała żadnej odpowiedzi, tylko na drugi. Z djabelską swoją zręcznością przeszkodziła mi tym razem niespodzianie list ten przełapać. Później jednak w dniu, gdy czytała odpowiedź, znalazłem sposobność rzucenia wzrokiem do środka: był to jej własny list.

Nie jest ona dziewczyną, którąby była w stanie spokojnie znieść taką obelgę. Będzie z tego nieprzyjemność, nieprzyjemność dla p. Michała Vanstona — o co mniejsza, ale i kłopot dla mnie, a to ważniejsza rzecz.

7.

(M a r z e c).

Po przedstawieniach danych w Sheffield i Manchester, zwróciliśmy się do Liverpoola, Preston i Lancaster. Znowu zmiana w tej chorągiewce, nie dziewczynie! Już więcej nie pisuje listów do Michała Vanstona, ale za to tak jest gorliwa w robieniu pieniędzy, jak ja. Zbieramy wiele i pracujemy na śmierć i życie. Ta zmiana w niej nie podoba mi się wcale, musi ona mieć nowy plan, inaczej nie byłaby tak gorliwą w napełnianiu swej sakwy.

Wszelkie moje usiłowania nic nie znaczą, ani podrabiane rachunki, ani sobie samemu przyznane tantiemy nie mogą jej powstrzymać, żeby zbierała pieniądze.

Natłok publiczności na przedstawieniach i jej bystra uwaga w pilnowaniu jej interesów, zmuszają mię formalnie do pewnego rodzaju prawości i uczciwości. Chowa ona więcej niż trzecią część czystego dochodu do kieszeni, mimo iż wysilam się, aby temu przeszkodzić. I to wszystko w moim wieku! Po mojej długiej i z takim sukcesem odbytej drodze, jako moralny rolnik!

8.

(Kwiecień i Maj).

Zwiedziliśmy jeszcze siedm większych miast i jesteśmy obecnie w Birmingham. Książki moje wykazują, że p. Vanstone w tym czasie z dochodów przedstawienia niezwykłą sumę, blisko 500 funtów szterlingów ściągnęła. Moje własne dochody mogą wynosić tymczasem jednę lub dwie setki funtów więcej. Ale ja jestem założycielem jej szczęścia, że tak powiem wydawcą jej dzieła i jeżeli kto w świecie, to ja jestem licho zapłacony.

Ledwo skończyłem te uwagi w pamiętniku, gdy nadeszła niewdzięczna dziewczyna i oświadczyła mi, że spółka nasza obecnie się skończyła. Ona potrzebuje spokoju, rzekła pozornie z zupełnym spokojem i ma „widoki na nowe przedsięwzięcia". Może być, że mię do tego potrzebowac będzie, może nawet do karjery dramatycznej powróci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pomyślność wszystkich obecnych, rektor dr Kadyi na cześć rady szkolnej kraj., dr German na pomyślność Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, radca Dworski na cześć Uniwersytetu, dr Limbach zdrowie gości w ręce dyr. Petelenza, dr Mańkowski na pomyślność kół nauczycielskich, dyr. Petelenz na pomyślność Tow. pedagogicznego w ręce dra Skórskiego, dr Kadyi na łączność szkół średnich z uniwersytetami, prof. Uniw. dr Skórski na pomyślność prasy w ręce p. Karola Kucharskiego, p. Fischer na zgodę humanistów i realistów, p. Kosiński na zdrowie młodzieży, p. Romański zdrowie gospodarzy, p. Rawer zdrowie radcy dworu dra Piętaka, dr Dembiński na łączność Uniwersytetu i gimnazjów, wreszcie ks. arcybiskup Issakowicz „Kochajmy się!“

Uczestnicy otrzymali menu humorystycznie ułożone przez prof. Henryka Kopię.

Podczas bankietu przygrywała muzyka wojskowa. Funkcje gospodarzy pełnili z całem poświęceniem profesorowie: dr Limbach, Kopia i Staromiejski.

Lwów, 22 maja.

Poniedziałkowe obrady rozpoczęły się referatem delegata Koła krakowskiego p. dra Antoniego Kurpiela w sprawie polepszenia bytu suplentów i pomnożenia posad nauczycielskich. W tym też duchu postawił referent szereg następujących wniosków:

A. Poleca się wydziałowi Towarzystwa, aby wniósł petycję do Sejmu krajowego i Rady państwa o powzięcie następujących uchwał:

1. a) Normalny zakład (gimnazjum lub szkoła realna) nie powinien mieć więcej klas jak ośm, względnie siedm, z najwyższą liczbą 40 uczniów w jednej klasie.

b) Jeżeliby liczba uczniów jednej klasy wynosiła więcej niż 40 uczniów, należy utworzyć natychmiast klasę równorzędną.

c) Jeżeliby w jakiejś szkole średniej były przez trzy lata co najmniej cztery klasy równorzędne, należy utworzyć nowy zakład.

2. Dla każdej klasy równorzędnej należy ustanowić najpóźniej po upływie roku jej istnienia przynajmniej jednego nauczyciela rzeczywistego.

3. Próbne triennium, ustanowione dla nauczycieli rzeczywistych pismem gabin. ces. z roku 1826 znosi się.

4. Dopóki ustawy o klasach równorzędnych nie wejdą w życie, zastępcy nauczycieli egzaminowani pobierają stałą remunerację 1000 złr. nie egzaminowani pobierają stałą remunerację 800 złr.

B. Poleca się wydziałowi Towarzystwa, aby za pośrednictwem krajowej Rady szkolnej przedstawił w petycji ministerstwu oświaty, że dobro szkoły wymaga:

1. Aby przynajmniej część wymienionych powyżej żądań, t. j. 1. a, b, c, i 2 uwzględniono w drodze administracyjnej, zanim **wszystkie** staną się ustawami.

2. Aby po odpowiedniej zmianie toku studjów na wydziale filozoficznym podzielono egzamin nauczycielski na dwie części, z których pierwszą, uprawniającą do przejścia na rok trzeci, zdaje kandydat z końcem drugiego roku studjów filozoficznych, termin zaś drugiej części egzaminu powinien przypadać w takim czasie, aby kandydat mógł go zbadać z końcem czwartego roku studjów filozoficznych.

C. Poleca się wydziałowi Towarzystwa, aby o powyższych wnioskach uwiadomił stowarzyszenia nauczycieli szkół wyższych w Przedlitawji i wezwał je do wniesienia petycyj podobnych naszej.

Co do drugiego punktu wniosku A. wniósł imieniem wydziału p. Szafran następującą jego zmianę:

Walne zgromadzenie poleca wydziałowi, ażeby ponownie wniósł petycję do krajowej Rady szkolnej w sprawie tworzenia nadetatowych posad nauczycielskich po jednej dla każdej klasy równorzędnej, jeżeli ona przynajmniej przez trzy lata z rzędu stale się utrzymuje.

Po ożywionej w tej sprawie dyskusji szczegółowej, w której głos zabierali pp.: Niemiec, Kunz, radca Lewicki, Jędrzejowski, dyr. Próchnicki, Rawer i Ciesielski, uchwalono wnioski dra Kurpiela, z wyjątkiem wniosku A. 2), gdyż w miejsce tego wniosku uchwalono wniosek p. Szafrana z poprawką dra Kurpiela, tak, iż został on oznaczony „2 a“, a dodano 2 b, w którym wyrażone jest życzenie, aby przy każdym normalnym zakładzie pomnożono etat nauczycielski o jedną posadę, t. j. z 13 na 15. Resztę wniosków przyjęto bez zmiany, tylko do wniosku 4 uchwalono na wniosek p. Jędrzejowskiego dodatek „przy normalnej liczbie godzin“.

Następnie udzielono na wniosek p. Bryły, referenta komisji rewizyjnej, absolutorjum za wszelkie rachunki, przyczem wyrażono wydziałowi podziękę i uznanie za gorliwą pracę, poczem przewodniczący zarządził 10-minutową pauzę celem przeprowadzenia wyborów wydziału i prezesa.

Sprawę pozaszkolnego nadzoru nad młodzieżą uchwalono za zgodą referenta dra Mańkowskiego odroczyć do przyszłego walnego zgromadzenia, a to celem zasięgnięcia opinji kół prowincjonalnych, zaś wnioski koła rzeszowskiego, tyczące się remuneracji za czynności nadobowiązkowe gimnazjalne przekazano wydziałowi do rozpatrzenia.

Wniosek koła krakowskiego, aby domagać się subwencji od rządu dla nauczycieli, chcących jechać do Paryża na kongres pedagogiczny, uchwalono — wniosek zaś koła rzeszowskiego, aby nie wolno było nie uczniom nosić mundurków szkolnych, odroczono do czasu, kiedy będzie rozpatrywana sprawa nadzoru pozaszkolnego.

Na wniosek p. Lenieka uchwalono starać się, by przyszłe walne zgromadzenie mogło się odbyć w czasie 500 letniego jubileuszu Akademji Jagiellońskiej, co uchwalono, a dr Kurpiel imieniem koła krakowskiego w serdecznem przemówieniu zaprosił zebranych na przyszły zjazd do Krakowa.

W końcu imieniem komisji skrutacyjnej odczytał dr Wojciechowski wynik wyborów. Prezesem obrano p. dra Antoniego Kalinę, a wybór ten powitali zebrani hucznymi oklaskami, poczem nowowybrany prezes kilku słowy podziękował za ten zaszczyt. Zastępcą prezesa wybrano dyr. Emanuela Wolffa.

W skład wydziału weszli pp.: Kazimierz Bronikowski, dr Jan Chrapek, Roman Dzieślewski, Henryk Kopia, dr Jan Nittmann, ks. dr Aleksander Pechnik, dr Leonard Piętak, Franciszek Próchnicki, dr Aleksander Skórski, Józef Solecki, Józef Staromiejski i Idzi Wernberger.

Na tem obrady o godzinie 1 w południe zakończono.

Popołudniu liczne grono członków wybrało się na wspólną wycieczkę do Janowa pod Lwowem. *Zet.*

ZE SWIATA.

Londyn 21 maja.

List Andréego. — Wątpliwości i przypuszczenia. — Parlament w gimnazjum japońskiem.

Tymi dniami zawinął do przystani Granton nieopodal od Edynburga kopenhagski parowiec „Viking“, płynący z Islandji do Kopenhagi. Parowiec ten wiezie na pokładzie swym autentyczny list Andréego, adresowany do jego brata kapitana Ernesta Andréego.

Na północnem wybrzeżu Islandji w miejscowości Rif znalazł w pierwszych dniach maja pewien farmer niejaki Jan Magnusson, na polowaniu na psy morskie flaszkę, którą zapewne morze rzuciło na skalisty brzeg. Magnusson rozbił flaszkę i znalazł w niej list zaopatrzony oficjalną pieczęcią Andréego z następującym adresem: „Ekspedycja polarna. Goeteberg, Sveringe“. Nadto na kopercie znajdował się dopisek zwrócony do znalazcy z prośbą o oddanie listu na najbliższą stację urzędu pocztowego. Magnusson po odczytaniu odresu oddał natychmiast list Svenowi Einarsonowi, kupcowi z Raufarhofu, który następnie odesłał go na pokład parowca „Viking“, mającego w dniu 6 b. m. odpłynąć do Kopenhagi.

Pierwszą wiadomość o odnalezieniu tego pierwszego niezawodnie prawdziwego śladu ekspedycji Andréego podał dziennik *Austri* w Seydisford na Islandji. Na razie trudno określić, ile upłynęło czasu od chwili wrzucenia listu w morze przez uczestników balonowej wyprawy, na jego kopercie bowiem nie było żadnej daty. Zdaje się być jednakże rzeczą prawdopodobną, że Andrée zanim użył flaszki, musiał był pozbyć się wszystkich swoich gołębi pocztowych, gdyż zamiarem jego było posługiwać się przedewszystkiem tą ostatnią pocztą. Następnie, aby módz rzucić flaszkę do morza, musiał był spuścić się na lodowce lub przynajmniej znacznie obniżyć lot balonu, co mogłoby ewentualnie dać w przybliżeniu datę, w której Andrée i jego towarzysze przerwali podróż napowietrzną, kontynuując ją dalej na krach lodowych.

Londyńskie „Royal geographical Society“ utrzymuje, że znaleziony list i tym razem nie ma nic wspólnego z Andréem, lecz że takowy wysłany był przez ekspedycję polarną „Nathorst“, która miała posługiwać się tym właśnie systemem pocztowym. Angielskie Towarzystwo opiera przypuszczenia swoje na słowach samego Andréego, które tenże wypowiedział przed odlotem balonu, zapewniając obecnych, że flaszek z listami wysyłać nie będzie. Przeciwnego zdania są: kapitan okrętu, który znaleziony list wiezie do Goeteborga, jak również i sam jego znalazca. Twierdzą oni stanowczo, że list pochodzi od Andréego i nosi jego pieczęć oficjalną. Naturalnie, gdy dostanie się on na miejsce przeznaczenia i oddany będzie adresatowi, wszelkie wątpliwości się wyświetlą, trzeba jednakże na chwilę tę kilka dni jeszcze cierpliwie poczekać.

Jak opowiadają dzienniki miejscowe, w Tokio odbył się niedawno w tamtejszem gimnazjum japońskiem ciekawy w swoim rodzaju popis wychowanków zakładu. Urządzono mianowicie posiedzenie na wzór obrad parlamentarnych. Podobno każdy z improwizowanych mężów stanu spełniał swoją rolę z wielką powagą i spokojem. Dyrektor przedstawiał prezydenta ministrów, trzej nauczyciele grali rolę ministrów oświaty, wojny i marynarki, zaś trzej najstarsi uczniowie byli tajnymi radcami. Najstarszy profesor zajął miejsce w fotelu przewodniczącego, inni profesorowie objęli różne urzędowe godności parlamentarne.

Po otwarciu posiedzenia, jeden z deputowanych uczeń Kato, wstąpił na trybunę mowców i trzechgodzinnem przemówieniu uzasadniał potrzebę zniesienia egzaminów państwowych. Podobno mowa ta wypowiedziana z niezwykłą erudycją, zyskała ogólne uznanie. Następne mowy były mniej udatne, a wreszcie pod koniec posiedzenia pierzchnął nastrój uroczysty i poważne obrady zamieniły się w wesołą farsę. Uczniowie bowiem rozochoceni powodzeniem krasomówczem kolegów, tłumnie cisnęli się na trybunę, a gdy zabrakło tematu do przemówień poczęto wyśmiewać i przedrzeźniać prawdziwych deputowanych i parlamentarzystów. Posiedzenie nakoniec zamknięto wśród ogólnej wrzawy i śmiechów, w każdym jednak razie popis taki świadczy wymownie o tem jak w Japonji nawet młodzież szkolna interesuje się politycznem życiem.

Wiedeń, 22 maja.

Odsłonięcie pomnika arc. Albrechta. — Uczestnicy uroczystości. — Obiad w nowym Burgu. — Przedstawienie w Operze.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odsłonięto tutaj pomnik arcyksięcia Albrechta na Albrechtsplatz, między operą a hotelem Sachera. Uroczystość odsłonięcia była ściśle wojskowa; wziął w niej udział cały dom cesarski, rejent bawarski, reprezentanci cesarza niemieckiego, dworów wirtemberskiego i saskiego, oraz armji rosyjskiej. Wszyscy czynni jenerałowie armji stawili się w Wiedniu. Publiczność witała okrzykami arcyksiężnę Stefanję z córką Elżbietą i cesarza.

Uroczystość rozpoczęła mowa arcyksięcia Rainera do cesarza imieniem armji. Cesarz odpowiedział na przemówienie arcyksięcia kilkoma słowami na cześć arcyksięcia, poczem dał hasło do odsłonięcia pomnika. Wszystkie orkiestry odegrały hymn ludowy, a tyrolscy strzelcy cesarscy dali salwę. Biskup Belopotocky poświęcił pomnik. Cesarz rozmawiał z artystą Zumbuschem, jenerałami, hr. Thunem i ambasadorami.

Nastąpiła defilada wojsk, której cesarz przypatrywał się z rejentem Luitpoldem i przedstawicielem cesarza Wilhelma jen. Loë, stojącym o pół kroku w tył poza panującymi. O godz. 5 popołudniu w Nowej Sali nowego skrzydła Burgu po raz pierwszy odbył się wielki obiad galowy dla najwybitniejszych gości. Drugi obiad galowy dla reszty gości odbywał się równocześnie w Salach Redutowych starego Burgu. Cesarz podczas obiadu wzniósł toast na cześć panujących i książąt, oraz wszystkich, którzy uświetnili uroczystość, zgotowaną Jemu przez wierną siłę zbrojną. Cercle poobiednie trwało do godz. $6^1/_2$.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w Operze. Cały gmach zapełniony był wyłącznie mundurami. O godz. 8 ukazał się cesarz w loży szambelańskiej i wysłuchawszy hymnu ludowego, opuścił teatr. Dawano „Opernprobe“ Lortzinga i balet „Rund um Wien“, na końcu zaś była militärische Schlussapoteose“. Uroczystości dopełniły odznaczenia ogłoszone w *Wiener Ztg.* Arcyksiążę Otto został komendantem dywizji kawalerji w Wiedniu, a prof. Zumbusch otrzymał krzyż rycerski orderu Leopolda.

„GŁOS NARODU“

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wczesne wznowienie przedpłaty, która wynosi:

w Krakowie:		na prowincji:	
do końca roku złr.	9·35	do końca roku złr.	11·70
za czerwiec . „	1·85	za czerwiec . „	1·70

Każdy nowoprzystępujący abonent otrzyma bezpłatnie początek drukującej się, nader sensacyjnej i zajmującej powieści p. t.

DZIEWCZYNY BEZIMIENNE

przez Wilke Collinsa (drukowanej w feljetonie) jak i początek romansu pod tyt.:

„WSKRZESZENIE“

przez Lwa hr. Tołstoja w przekładzie z rosyjskiego przez Włodzimierza Lewickiego.

Prenumeratorzy *Głosu Narodu* mogą otrzymać po zniżonej cenie „Mody Paryskie“, wraz z dodatkiem powieściowym 90 centów kwartalnie złr. 3·60 rocznie.

Wydelikacenie i piękność cery! uzyskaną zostaje najpewniej i pielęgnowaną przez

„KREM ODALISEK“ radykalny środek przeciw wszelkim wyrzutom skórnym odmładza cerę, gubi niezawodnie liszaje, piegi, plamy wątrobiane, usuwa czerwoność rąk i twarzy, również jako środek leczniczy polecanym bywa przy wielu ranach i gojeniu tychże, cena słoika **60 ct.**, wraz z opisem użycia. — Składy: **J. Michnik droguerja, Bochnia; Władysław Brach. droguerja, Tarnów i W. Fenz Kraków.**

1038

KRONIKA.

Kraków, 24 maja.

Kalendarz kościelny. Dziś środa. Suchy dzień. Joanny, wdowy i Afry, męczenniczki; jutro Urbana, Papieża i Grzegorza; pojutrze Suchy dzień, Filipa Nereusza, wyznawcy.

Kalendarz rybacki. Od 16 maja istnieje czas ochronny na: jazia, swinkę, czopa, cytrę i brzanę, oraz na raka samicę.

Kalendarz myśliwski. Od 15 maja wolno polować jedynie na rogacze (samce sarn), na wszelką inną zwierzynę i ptactwo w ogólności istnieje czas ochronny. Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować na: łanie, sarny samice i cielęta, spiczaki, samice cietrzewi i głuszców.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 3 minut 44, zachód przypada o godzinie 7 minut 30, długość dnia godzin 15 minut 46.

Stan powietrza. Dnia 24-go maja o godzinie 7 rano barometr 740,6, termometr + 13 6 C., wilgotność 80%, wiatr wschodni. 5.

Namiestnik Piniński w czerwcu wyjechać ma na urlop, który potrwa całe dwa miesiące.

Wiceprezydent namiestnictwa p. Lidl przejechał wczoraj przez Kraków do Wiednia.

Wydział krajowy zamianował dra Edwarda Szwarcenberg-Czernego sekundarjuszem szpitala św. Łazarza.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował auskultantami sądowymi: Artura Stanisława Sieradzkiego i dra Kazimierza Nowotnego, zaś Jana Magierę oficjałem II klasy przy tutejszym sądzie wyższym.

Ś. p. dr Franciszek Gluziński, ojciec profesora Antoniego, dra Lesława i dra Tadeusza Gluzińskich, zmarł we Lwowie dnia 23 b. m. Zwłoki przewiezione zostaną do Krakowa i pochowane obok zmarłej żony na cmentarzu krakowskim.

Rada miejska odbędzie posiedzenie nadzwyczajne jutro w czwartek dnia 25 b. m. o godzinie 5-tej po południu.

Uroczyste rozpoczęcie restauracji kościoła. W kościele Bożego Ciała wczoraj o godzinie 9 rano ks. kan. Babraj, przeor w asystencji księży kanoników Lateraneńskich i bractwa kościelnego odprawił solenną wotywę na intencję robót restauracyjnych tegoż kościoła. Prócz parafjan obecni byli na nabożeństwie: delegat namiestnictwa p. Laskowski, jako reprezentant rządu, p. J. Rotter jako delegat wydziału krajowego, prezydent miasta p. Friedlein i II. wiceprezydent p. W. Piotrowski, ks. kan. Spis delegat sekcji kościelnej, konserwatorzy pp. dyr. Łuszczkiewicz i Tomkowicz, architekt i przedsiębiorca budowli p. K. Knaus, pp. Marjewski z Podgórza i E. Gralewski, majstrowie: ciesielski p. B. Zieliński i kamieniarski p. Broniszewski, oraz robotnicy. Przed rozpoczęciem wotywy duchowieństwo odśpiewało „Veni creator". Podczas nabożeństwa chór wykonał Mszę Schöpfa, a na zakończenie odśpiewał tenże chór pieśń błog. Stanisława Kazimierczyka na nutę: „Boże coś Polskę". Po odprawionem nabożeństwie przystąpiono do pracy około odnowienia kościoła.

„Szkoła ludowa". Towarzystwo „Szkoły ludowej" odbyło podczas Zielonych Świąt swoje walne zgromadzenie. Po nabożeństwie powitał zgromadzonych członków Towarzystwa w sali Rady miejskiej prezydent Friedlein. Następnie zagaił obrady dłuższą mową prezes dr Bandrowski; ubolewał w niej, że Koło w Tuchowie zakończyło krótkotrwały żywot i skarżył się, że są Koła nie czyniące zadość materjalnym zobowiązaniom; z radością jednak zaznaczył, że obok tych cieni jest świateł daleko więcej. Towarzystwo posiada 9 szkół, w których uczy się 1.200 dzieci. Szkoła bialska wymaga jeszcze ofiar, a przedewszystkiem nakładu 2.000 złr. rocznie, wobec odmowy Sejmu ukrajowienia szkoły. Trzy nowe szkoły powstaną w roku przyszłym. Szczególniejszą uwagę zwrócił prezes na stosunki w Mor. Ostrawie. Jestto jedna z najważniejszych naszych na teraz placówek i dotąd nie wolno nam ustawać w pracy, dopóki ona nie będzie należycie oszańcowana. Prezes podniósł dalej, że ś. p. Karol Neumann, z matki Polak, z ojca Czech, zapisał 40.000 złr. na cele Towarzystwa; zaznaczył także zasługi ś. p. Górnisiewicza i dra Sysaka z Kołomyi.

Na wniosek ks. rektora Chromeckiego uchwalono jednomyślnie zamianować p. Marję Siedlecką honorowym członkiem Towarzystwa. Wniosek motywowany był tem, że pani Siedlecka jest twórczynią szkoły Bialskiej. Nastąpiły wybory; do komisji sprawozdawczej weszli pp.: Bieganowski, Zaczek, Łukaszewski, Mokry, Strusiewicz i Konopiński. Do komisji wniosków wybrano pp.: Czermakową, Lewicką, Popławską, Daszyńską-Golińską, Golczewskiego, Moszyńskiego, Węgłowską, Gawrońskiego, Moczydłowskiego, Domagalskiego, Wechslerową, Słowika, Bobrowskiego, Marję Grabowską i Bełtowskiego. Komisje obradowały w niedzielę po południu w lokalu Zarządu głównego przy ul. Pijarskiej.

Wieczorem odbyła się wspólna uczta z udziałem gości śląskich w sali hotelu Saskiego przy dźwiękach „Harmonji", urozmaicona chóralnemi śpiewami polskiej młodzieży. Toasty rozpoczął i zakończył prezes Bandrowski, a było ich bez liku. Kilka razy przemawiał poseł Sokołowski; imieniem Ślązaków przemawiał dr Seidl z Niem. Lutyni.

W poniedziałek rano obrady walnego zgromadzenia rozpoczęły się nanowo. Imieniem komisji sprawozdawczej referował p. Bieganowski z Jarosławia. Referent zaznaczył, że należy przystąpić do otwarcia szkoły wydziałowej żeńskiej w Białej i dobudować skrzydło do gmachu dzisiejszej szkoły. Koszty budowy wynosić będą około 30.000 złr. Budowa szkół jest i powinna zostać podstawowem zadaniem Towarzystwa. Ważną sprawą, popieraną przez Koła poszczególne, jest zakładanie szkół dla dorosłych analfabetów. Należy ogłosić konkurs na podręcznik o metodycznem nauczaniu dorosłych analfabetów. W Mor. Ostrawie należy dążyć do otwarcia szkoły ludowej, a dopóki fundusze na to nie pozwolą, utrzymywać tam szkołę dla dorosłych analfabetów, utrzymywać czytelnię itd. Nad sprawozdaniem p. Bieganowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Urbanowicz, Łukaszewicz i Moskwa. Pierwszy z tych mowców zrobił słuszny zarzut zarządowi, że zamało zrobił w sprawie czytelń ludowych. Ostatecznie zgromadzenie uchwaliło sprawę lustracji szkół, uznanej przez referenta za konieczną, przekazać zarządowi, który ma ocenić, co będzie dla Towarzystwa korzystniejsze, czy tworzenie 5 okręgów i 5 lustratorów, czy ustanowienie 1 lustratora, wybranego bądź z łona, bądź z po za łona zarządu głównego z pensją, jaką zarząd ten uzna za właściwą. Uchwalono następnie jednogłośnie absolutorjum zarządowi i i przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji wnioskowej, imieniem której referował p. Słowik.

Wniosek koła pań w Borysławiu, zmierzający do rozszerzenia agitacji i przeznaczenia na ten cel części procentu od kapitału zakładowego Towarzystwa, oddano zarządowi głównemu do stosownego załatwienia. Długą i gorącą dyskusję wywołały wnioski Koła pań w Czerniowcach. Pierwszy z tych wniosków, aby rozszerzyć działalność Towarzystwa na „tworzenie internatów", został odrzucony; drugi o zwrócenie działalności na Bukowinę uchwalono; trzeci zaś, domagający się poparcia starań akademickiego Koła miejscowego we Lwowie i Koła pań na Bukowinie około założenia w Czerniowcach bursy dla polskiej ubogiej młodzieży szkolnej i aby na budowę lub kupno domu dla tej bursy wyasygnowano z funduszów Towarzystwa 15.000 złr. a choćby mniejszą kwotę, przydzielono Zarządowi głównemu do załatwienia.

W poniedziałek o godz. 6 po południu po półtoraciagodzinnej zaledwie przerwie rozpoczęto na nowo obrady. Uchwalono wnioski Koła akademickiego we Lwowie, dotyczące podjęcia starań nad ukrajowieniem szkoły polskiej z Białej. Z niezrozumiałych jednak oportunistycznych powodów odrzucono ten punkt wniosków, który domagał się, aby wyrazić słuszne ubolewanie Sejmowi z powodu, że dotychczas szkoły tej nie przyjął na etat krajowy. Wniosek Koła pań w Żywcu w sprawie udzielania stypendjów najuboższym uczennicom seminarjów nauczycielskich żeńskich odrzucono. Wniosek mięszanego lwowskiego Koła IV-tego, domagający się zaprowadzenia obowiązkowej nauki historji polskiej w galicyjskich szkołach ludowych przydzielono Zarządowi głównemu do załatwienia. Wnioski Koła III w Krakowie, dotyczące uniwersytetów ludowych, zakładania czytelń, subwencjonowania kwotą 200 złr. wypożyczalni w Mor. Ostrawie i t. d. przydzielono również Zarządowi.

Do zarządu głównego wybrano pp.: dra Zygmunta Balickiego, dra Ernesta Bandrowskiego, ks. rektora Chromeckiego, Marję Wiśniewską, Kazimierza Piotrowskiego, Klemensa Kołakowskiego, dra Wilhelma Seidla, Józefa Winkowskiego, dra Kazimierza Nitscha. Do Rady nadzorczej weszli pp.: Franciszek Brzezowski, dr. Odo Bujwid, dr August Sokołowski, dr Anna Wyczółkowska, dr Bronisław Trzaskowski. Do sądu rozjemczego wybrani zostali pp.: dr Adam Doboszyński, ks. Jan Korczyński, Michał Lityński, Ksawera Mroczkowska, Ferdynand Weigel.

Po przemówieniach wzajemnie dziękczynnych prezesa Bandrowskiego i p. Bieganowskiego około godz. 9 wieczorem obrady walnego zgromadzenia zakończono.

Wycieczka. „Czytelnia Akademicka imienia Adama Mickiewicza" urządza w pierwszych dniach czerwca wycieczkę towarzyską do Dubia pod Krzeszowicami. Zawiązany komitet dokłada wszelkich starań, aby wycieczkę tę jaknajwięcej urozmaicić tańcami, koncertem „Chóru akademickiego" i innemi zabawami towarzyskiemi.

Wielki festyn. W festynie, który się odbędzie w Parku krakowskim 28 maja na Dom pracy i ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa pań św. Wincentego a Paulo, następujące panie raczyły wziąć udział: Anna hr. Platerowa, Marja Hupkowa, Emilja Korczyńska, Stanisławowa hr. Badeniowa, delegatowa Laskowska, Marja Sokołowska, hr. Mieroszewska, Władysławowa Lisowska, Idalja hr. Dzieduszycka, Marja Zakrzewska, hr. Blankensteinowa, Marja Korytkowa, Felicja Koźmianowa, Olga Hubaczek, Marja Boguszowa, Marja Schneidrowa, Bałabanowa, Władysławowa Wędkiewiczowa, Rudolfowa Trzebicka, Tadeuszowa Trzebicka, Tadeuszowa Browiczowa, Leszkowa, Emilja Zborowska. Na cele festynu nadesłała Zdzisławowa Włodkowa 5 złr., Mieczysław Suziewicz wino. Komitet uprasza o łaskawe nadsyłanie fantów pod adresem wyżej wymienionych pań. Do najbardziej pożądanych fantów należą żywe zwierzęta. Szczegółowy program festynu, który tego roku odznaczać się będzie niezwykłą oryginalnością, ogłoszony będzie później.

Zjazd koleżeński byłych uczniów szkoły realnej w Krakowie, którzy w r. 1889 egzaminy dojrzałości złożyli, odbędzie się dnia 12 czerwca w Krakowie. Bliższych szczegółów udzieli K. Rolle w Alwerni.

Żydzi jako lekarze. Dnia 31 b. m. w tutejszym sądzie krajowym karnym odbędzie się rozprawa przeciw lekarzowi żydowi, drowi Kepplerowi z Podgórza, za popełniony błąd przy połogu, skutkiem czego pacjentka zmarła.

Zawsze oni. Izrael Selzer, zostający pod nadzorem policji, aresztowany został za kradzież kieszonkową i rzucenie się na straż policyjną z nożem w ręku.

Żołnierz, który się dopuścił zbrodniczych czynów w bójce z robotnikami Polichlebem i Włosińskim na Podgórzu, nazywa się Ernest Krebock i służy w pionierach.

Za lichwę trybunał orzekający pod przewodnictwem radcy dra E. Schnaydra skazał we wtorek żyda Samuela Langenwirtha z Jaworzni za występek lichwy na 3 tygodnie aresztu i 30 złr. grzywny. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora p. Zabierzowski.

Kości ludzkie w sporej ilości wykopano przy ulicy Starowiślnej przy robotach wodociągowych. Kości te odstawiono na cmentarz krakowski.

Hacuś, morderca Szostka, skazany, jak wiadomo, na karę śmierci, okazuje niewyczerpaną pomysłowość w ciągłych wybrykach. W niedzielę podpalił w kryminale wyrzuconą starą słomę z sienników.

Dyrekcja poczt zawiadamia: Do Francji kontynentalnej (zatem nie do Algieru, Korsyki i t. d.) wolno odtąd wysyłać przez Szwajcarją pakiety pocztowe ponad 5 aż do 10 klg. wagi. Warunki przesyłania są te same, jak przy zwyczajnych pakietach pocztowych.

Z Dyrekcji kolei piszą do nas: Dotychczasowe przystanki osobowe Dragosza i Watra-Moldawica, położone na szlaku dojazdowym Wama-Kosyjska Moldawica, zostały z dniem 15 b. m. otwarte, jako samoistne urzędy stacyjne dla nieograniczonego ruchu osobowego i pakunkowego, jako też dla ruchu towarowego zwykłego i pospiesznego (z wyjątkiem przedmiotów wybuchowych i żywych zwierząt).

Przeniesienia starostów. Starosta Władysław Jarosz przeniesiony został z Ropczyc do Nowego Sącza. Starosta Tadeusz Bobrzyński, przeniesiony został z Rohatyna do Drohobycza. Starszy komisarz starostwa z Jarosławia Józef Jagoszewski obejmuje kierownictwo starostwa w Ropczycach.

Moskalofile lwowscy zamierzali utworzyć Towarzystwo imienia Puszkina. Namiestnictwo odrzuciło jednak przedłożony statut.

Śledztwo przeciw Zimie i Wędrychowskiemu, jak zapewniają we Lwowie, zostało już ukończone. Rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach września, prawdopodobnie dla wszelkiego bezpieczeństwa we Lwowie, nie gdzieindziej.

W Zielonkach powiesił się w niedzielę młody parobczak, syn gospodarza.

Profanacja Krzyża św. Z Jaworzna piszą do nas: Tutejszy trafikant żyd, ośmiela się kupione u niego artykuły zawijać w papiery, na których znajdują się wizerunki Krzyża św. Możeby władze miejscowe pouczyły żyda szacunku dla tego, co dla nas święte?

Sprostowanie. Pan Władysław Świderski prosi nas o sprostowanie, iż nie lichwiarze wystawili jego dom w Tarnowie na licytację, a dr Jan Stec nie był jego dobrodziejem.

Szarańcza. Donoszą nam z Baczyna (pocztą Zembrzyce), że do dnia 14 b. m. po zachodzie słońca widziano tam przelatującą szarańczę od południa ku północy. Szarańcza gęstą chmurą poleciała dalej.

Bójka z socjalistami wywiązała się w Przemyślu przy zakładaniu katolickiego stowarzyszenia „Przyjaźń". Musiały interwenjować kompanje wojska.

Wypadki w Rzeszowie. Utonął w sobotę w Wisłoku, w Rzeszowie, Antoni Serwa, uczeń VI klasy gimnazjalnej. — W Rzeszowie zastrzelił się Gustaw Garło, żołnierz 40 pułku piechoty.

UCZEŃ znajdzie umieszczenie w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika ul. Florjańska L. 45. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1445

Zawsze oni. Z Wadowic piszą do nas: W Ponikwi, wiosce odległej o milkę od Wadowic, mieszka niejaka Marja Smalec, kobieta uboga, jak wogóle tutejsi górale i do tego chorowita. Od dawna mianowicie cierpi na reumatyzm tak dalece, że chaty niemal opuszczać nie może.

Otóż niejaki Jakób Ringer, żyd, którego stosunki we wsi, jak wogóle wszystkich tych patronów naszego ludu, są nadzwyczaj rozległe, a przytem wiedząc, że lud wierzy w ich rzekomą moc czarodziejską „oczarowywania", dowiedziawszy się o chorej kobiecie, postanowił sobie zaraz bez długich zachodów zrobić „Gäscheft". Cóż łatwiejszego? Spotyka strapionego męża chorej kobiety Bartłomieja i powiada do niego, że żonę jego, na prośby jakiejś kobiety ze wsi zaczarował, lecz skoro mu tylko zapłacą z 10 złr., to mu babę „odczaruje", tak, że nawet tańczyć będzie mogła. Naturalnie ucieszeni małżonkowie z pod ziemi dostają żądaną kwotę, szczęśliwi, że żyd „przez znajomość" zadawalnia się tylko 10 złr. W zamian za to, żyd dał lekarstwo cudowne, którem był, jak się później okazało, zwykły spirytus mydlany, może za 2 lub 3 cnt. Naturalnie lekarstwo ani rusz nie chciało działać, chora choruje dalej jak chorowała. O tej jednak czarodziejskiej władzy chałaciarza dowiedziała się niedyskretna żandarmerja. Epilog tej sprawy miał miejsce właśnie dnia 16 maja przed tutejszym sądem powiatowym karnym. Drastyczne przedstawienia podsądnego, nie zdołały przekonać zbyt obeznanego z podobnymi „sztuczkami" i wytrawnego sędziego sekr. Cukrowicza, który też cudotwórcę na wniosek funkcjonarjusza prokuratorji dra Tyralika zasądził za przekroczenie oszustwa z § 461 u. k. na 14 dni aresztu i zwrot pobranej kwoty. — Biedny ten lud!

Swojego czasu doniosłem wam o bankructwie tutejszego żyda, uchodzącego za potentata finasowego w naszem mieście. Otóż żyd ten, zbankrutowawszy i sfałszowawszy podpisy na wekslach uciekł „gdzie pieprz rośnie". Tymi dniami otrzymał tutejszy sąd wiadomość o pobycie tegoż żyda w Londynie. Po załatwieniu zwykłych formalności, żyd jest już aresztowany i prawdopodobnie przygotowuje się do dość długiej podróży z powrotem do Wadowic. Jest nadzieja, że przynajmniej jednemu z uciekinierów tegorocznych sprawiedliwość zostanie wymierzona. O wyniku ewentualnej rozprawy nie omieszkam donieść.

Dziecko trzyletnie, o którego znalezieniu donosiliśmy wczoraj, zostało znalezione w ogrodzie miejskim w Wadowicach i znajduje się ciągle jeszcze w tem mieście.

Urząd pocztowy w Zakopanem z krzywdą większości gości i stałych mieszkańców, wbrew stanowczej opinji komisji stacji klimatycznej i lekarza stacji, umieszczono — jak piszą do nas — w domu prof. Szyszyłowicza, w willi „Podlasie" w dawnem sanatorjum dla piersiowych chorych. Sprawę załatwiono na pozór bardzo gładko i nie byłoby co już zabierać głosu, gdyby nie pewne dość charakterystyczne okoliczności towarzyszące całej sprawie.

Może na tydzień przed ostateczną decyzją co do umieszczenia urzędu pocztowego, świetna dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie zapytuje komisję stacji klimatycznej o zdanie. Komisja stacji klimatycznej na specjalnie w tym celu zwołanem posiedzeniu, uchwala co następuje: „Komisja klimatyczna uważa, że dom „Podlasie" p. prof. Szyszyłowicza nie jest odpowiednim na umieszczenie urzędu pocztowego, ze względu na oddalenie od centrum uzdrowiska i na niebezpieczeństwo ognia, a uważa za odpowiednie umieszczenie urzędu pocztowego jedynie na przestrzeni od starej plebanji do domu Jana Ślimaka."

Sam fakt zwrócenia się do komisji z zapytaniem, czy dom p. prof. Szyszyłowicza jest odpowiednim czy nie, świadczył, że był inny sposób załatwienia sprawy, bo jeśli wspomniany dom był jedynym domem na Krupówkach, gdzieby można umieścić urząd pocztowy, to nie byłoby potrzeby pytać się o czyjekolwiek zdanie, a jeżeli można było rzecz inaczej załatwić, to należało uwzględnić odpowiedź komisji stacji klimatycznej, powołanej przez władze państwowe i krajowe do czuwania nad tem, aby uzdrowisko szkądkolwiek nie poniosło szkody. Czy podobne postępowanie przyczynia się do podtrzymania powagi i znaczenia instytucji takiej, jaką jest komisja klimatyczna, czy podobne dyskredytowanie powagi władzy leży w interesie władz wyższych — śmiem wątpić.

Pokrzywdzonemu uzdrowisku nie pozostaje nic innego, jak zawczasu postarać się u odpowiednich władz o utworzenie filji urzędu pocztowego na Krupówkach, a staranie należy rozpocząć natychmiast, aby znów interes i starania prywatne nie uprzedziły interesu publicznego. *Dr T. Janiszewski,* lekarz stacji klimatycznej.

Ex-burmistrz Białej, osławiony dr Rosner, skazany został na 5 dni aresztu, za obrazę czci pana Czermaka, dyrektora Towarzystwa kredytowego w Białej.

Steinbach, b. minister skarbu, zamianowany został wiceprezydentem trybunału państwa.

Hr. Józef Hoyos, długoletni przyjaciel arcyksięcia Rudolfa, zmarł nagle w Edlach, dokąd pojechał na wycieczkę.

Zbrodnia z rozpaczy. W Kijowie przy ul. Błagowieszczenskiej rozegrał się 21 b. m. o godz. 4 nad ranem straszny dramat. Właściciel realności, kasjer rządu gubernjalnego i radca dworu Porfiryj Chondożko strzelił z rewolweru do swej 35-letniej żony Nadieżdy, poczem drugim wystrzałem sam pozbawił się życia. Chondożkowie byli majętni, mieli sześcioro dzieci. Opowiadają, że Nadieżda Chondożkowa zdradzała od dłuższego czasu objawy choroby umysłowej i zajęcała się nad dziećmi, co do najwyższego stopnia oburzało Chondożkę i wprowadzało go w stan wielkiego zdenerwowania. Wskutek tego pożycie małżeńskie miało być bardzo przykre. Chondożkowa, do której mąż strzelił podczas jej snu, zmarła wkrótce.

Kwestja socjalna a duchowieństwo. Ojciec św. Leon XIII przyjmował niedawno na audjencji biskupa Lincu, msgra Doppelbauera. Towarzyszyli biskupowi kanonik Helletsgruber z Lincu i pewien młody kapłan z Brixen, obecnie bawiący w Rzymie. Przy przedstawieniu tego ostatniego, biskup nadmienił, że że jest on prezesem stowarzyszenia pracy w Brixen i że oddaje się studjom społecznym. Papież rzekł na to: „Jest to sprawa wielkiej doniosłości", a następnie dodał: „Potrzeba nam obecnie ludzi silnych przekonań. Gwałtowne prądy społeczne nurtują świat cały, i duchowieństwo powinno badać gruntownie kwestje socjalne oraz starać się, aby wśród tych zaburzeń ocalała wiara i stała się przewodnikiem reform społecznych. Prowadźcie dalej dzieło rozpoczęte".

Samobójstwo. W aresztach miejskich w Podgórzu, powiesił się w poniedziałek na kratce żelaznej wyrobnik ślusarski. Trupa odesłano do kostnicy.

Defraudacja w Przemyślu. Na ulicach Przemyśla rozlepiono następujące ogłoszenie: Ścisłe szkontrum przeprowadzone z powodu wykrytych w Kasie oszczędności miasta Przemyśla przez Dyrekcję nadużyć kasjera wykazało, że strata kasy w kapitale i procentach wynosi 77.529 złr. 90 ct. Strata powyższa znajduje częściowe pokrycie w odstąpionej przez byłego kasjera na ten cel Kasie jego połowie realności, reszta zaś około 50.000 złr. musi być pokrytą z funduszu rezerwowego, obliczonego przy szkontrze dnia dzisiejszego na kwotę 239.786 złr. 13 cnt., która zwiększy się jeszcze o kwotę 7.333 złr. 57 cnt. przypadającą temuż funduszowi z czystego zysku roku 1898. Wkładki na książeczki Kasy oszczędności mają wszelkie bezpieczeństwo. Przemyśl d. 22 maja 1899, komisja szkontrująca: Stanisław Bodnar, komisarz rządowy. Dr Aleksander Dworski, dr Leonard Tarnawski, dr Fryderyk Smutny. Tok czynności kasy nie dozna w żadnym dziale przerwy. Wkładki wypłacać będzie Kasa stosownie do postanowień statutu bez wypowiedzenia do kwoty 100 złr., wyższe po poprzedniem wypowiedzeniu w terminach oznaczonych w książeczkach wkładkowych *Dr Wacław Skórski,* przewodniczący dyrekcji.

Katastrofa na linji Trzebinia-Skawce. Donoszą z Zatora: Pociąg, rozwożący szuter, dążył onegdaj ze stacji Spytkowice ku Woźnikom. Lokomotywa pchała przed sobą, biegnąc z chyżością 15 klm. na godzinę, 12 wozów ze żwirem i t. zw. wóz konduktorski na przedzie. W wozie tym siedziało kilkudziesięciu robotników, prowadzący pociąg oraz kilku urzędników przedsiębiorstwa i kierownictwa budowy. Nagle w gminie Laskowa (koło Zatora) pociąg natrafił na kamienie, nałożone złośliwą ręką na szyny. W okamgnieniu nastąpiło wykolejenie: wóz konduktorski i 4 wozy żwirowe wywróciły się z szyn.

Wóz konduktorski zachwiał się — w tej chwili robotnik Józef Kora, ratując życie, wyskoczył z niego, ale wóz zwalił się za nim z nasypu 2-metrowego i tak silnie wgniótł go w ziemię, że dopiero łopatami wygrzebywać go trzeba było. Gdy go wydobyto pogruchotanego zupełnie z pod połamanego wozu i ziemi, powiódł błędnym wzrokiem dokoła, zawołał osłabionym głosem: „Mój kapelusz" — i skonał. Dwunastu robotników zostało lekko poranionych. Pierwszej pomocy udzielił rannym zacny dyrektor szpitala z Wadowic dr August Bukowski.

W sprawie wypadku kolejowego, jaki się zdarzył między Trzebinią-Skawce, jak się dowiadujemy, z rozkazu sędziego śledczego z Zatora, ma być aresztowany były maszynista kolei państwowej, Chmielarski, wydalony z kolei państwowej z powodu pijaństwa.

Defraudacja w Kolbuszowej. Ekspedytor pocztowy w Kolbuszowej Zygmunt Grochowski, sprzeniewierzył 1.600 złr. i 360 dolarów pieniędzy państwowych, którą to sumę wysłał do filji Banku hipotecznego w Krakowie z prośbą o wymianę. Odebrawszy sumę 4.100 fr. i 45 f. szt. w papierach, zbiegł w niewiadomym kierunku. Zbiegł tu komisarz dyrekcji poczty ze Lwowa p. Turnel.

Tajemniczego samobójstwa dokonał przedwczoraj w Zbarażu żyd Willner, około lat 26 liczący; mianowicie poderżnął się przed lustrem brzytwą, po wysłaniu w sobotę młodej żony z dziećmi na spacer. Ponieważ w chwili, gdy Willner samobójstwa dokonał, był tylko odźwierny w domu — uwięziono go, lecz wczoraj puszczono na wolność, albowiem zgłosił się w sądzie cyrulik żyd, u którego brzytwę Willner za dwa złr. kupił, twierdząc, że zamierza się sam golić. Powody samobójstwa niewiadome.

Zawieszenie śledztwa. W marcu b. r. aresztowano pod zarzutem popełnienia defraudacji, wynoszącej 17.000 złr. w kasie urzędu podatkowego w Tłomaczu poborcę podatkowego p. Litwinowicza. — Po przeprowadzeniu śledztwa, p okurator w Stanisławowie odstąpił od oskarżenia, z powodu braku śladów winy.

Nekrologja. Karol Zegadłowicz, emerytowany profesor gimnazjalny, umarł w 77 roku życia w Gorzeniu Górnym.

— Kajetan Michniewski, obywatel m. Krakowa, podmajstrzy murarski, zmarł w 46 roku życia.

— Adam Brzeziński, ajent Tow. wzaj. ubezpieczeń, zmarł we Lwowie w 25 roku życia.

— W Radomiu zmarł jeden z najstarszych lekarzy, znakomity znawca numizmatyki i założyciel Gazety Radomskiej, dr Teofil Rewoliński.

— Helena Garapichówna, córka ś. p. Stanisława i Karoliny z hr. Wodzickich, zmarła w Riedenburgu, jako nowicjuszka Zgromadzenia Serca Jezusowego, przeżywszy lat 22.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrji fabryki Petrof z mechaniką angielską po 500—wiedeńską po 300 złr.

HUMOR.

Spełnione marzenie.

Pryncypał. Panie Piórkiewicz! Czy pan byłeś kiedy na letniem mieszkaniu?

Buchalter. Nigdy w życiu, panie pryncypale.

Pryncypał. A chciałbyś pan być choć raz jeden na letniem mieszkaniu?

Buchalter. Pan pryncypał raczy sobie chyba żartować. Skąd jabym się zdobył na taki zbytek?

Pryncypał. No, to ja panu zrobię tę przyjemność. Jedź pan natychmiast na stację X., masz pan adres, obejrzyj pan tam wszystko dokładnie i wynajmij pan dla mnie letnie mieszkanie.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę, dnia 24 b. m.: **„Collnette"**, komedja w 4 aktach J. Lenotre i G. Martin (po raz 7).

We czwartek, dnia 25 b. m.: **„Zaczarowane Koło"**, baśń dramatyczna w 5 aktach wierszem L. Rydla, ilustrowana muzyka Fel. Szopskiego, nagrodzona na konkursie imienia Ig. Paderewskiego (po raz 10).

W piątek, dnia 26 bm.: **„Intratna posada"**, komedja w 5 aktach A. Ostrowskiego (po raz 16, popularne).

W sobotę, dnia 27 b. m.: **„Zgaszeni"**, sztuka w 4 aktach, nagrodzona na konkursie imienia Ig. Paderewskiego, napisał Bogdan Jaxa Ronikier (nowość).

Teatr letni w Parku Krakowskim.

W środę, dnia 24 maja: **„Królowa przedmieścia"** K. Krumłowskiego.

We czwartek, dnia 25 maja: **„Biedna dziewczyna"**, wodewil w 5 obrazach.

W piątek, dnia 26 maja: **„Biedna dziewczyna"**, wodewil w 5 obrazach.

W sobotę, dnia 27 maja: **„Piękna Helena"**, operetka Offenbacha.

Ostatnie depesze „Głosu Narodu".

Lwów 23 maja. Dziś o godzinie $7\frac{1}{2}$ rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w Parku Kilińskiego Piotr Czapczyński, kupiec i radny miasta Lwowa. Denat wszedł do Parku ubrany w strój wizytowy i po krótkim spacerze wszedł do altanki i tam celnym strzałem w skroń roztrzaskał sobie głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Czapczyński stracił niedawno żonę i od tego czasu zdradzał silny rozstrój nerwowy. Prócz tego stosunki jego majątkowe były tak dalece zawikłane, że dzień przedtem zmuszony był ogłosić upadłość.

Lwów 23 maja. Były dyrektor teatru krakowskiego Tadeusz Pawlikowski nadesłał pismo do Rady m. Lwowa oddając w darze teatrowi lwowskiemu wszystkie zasoby teatru krakowskiego wartości 30000 złr., z tem zastrzeżeniem, że nowy teatr lwowski objęty zostanie w zarząd miasta lub kraju.

Wiedeń 23 maja. Dziś podjęte zostają nanowo rokowania z węgierskim rządem w sprawie ugody. Koloman Szell przybył do Wiednia. Jeżeli obu rządom nie uda się osiągnąć porozumienia, rządy odwołają się do decyzji korony.

Jutro zgromadzić się mają parlamentarne komisje stronnictw prawicy, ażeby powziąć de-

Niezwykła nowość! Fabryka tutek RUDOLFA HERLICZKI

w Krakowie, pl. Maryacki l. 1., 1540

ogłasza, że każdy z Szanownych odbiorców, zamawiający **1000 tutek** może mieć tutki **z swemi** początkowemi literami.

Niezrównana dobroć bibułki! Niezrównana czystość w wykonaniu!

cyzje co do zachowania się swoich przedstawicieli na zaczynających się w czwartek konferencjach członków komitetu wykonawczego prawicy. Koło polskie nie zostało wcale zwołane. (Stoicyzm p. Jaworskiego, doprawdy, zasługuje na podziw!! *Przyp. Red.*).

Sonn- und Montags-Ztg pisze: „Program niemiecki wywoła ten chyba przez Niemców nie zamierzony efekt, że pewne rozgoryczenie, które wśród Czechów objawiało się przeciw Kołu polskiemu z powodu ogłoszonego w *Pester Loydzie* interwiewu z p. Jaworskim, równie zniknie, jak i rozgoryczenie Słowian południowych, że ich życzenia przez inne stronnictwa prawicy słabo są popierane.

W kołach wpływowych polskich deputowanych, którzy dotychczas oddziaływali miarkująco na Młodoczechów, specjalne żądania Niemców dotyczące Śląska, wywołały wielkie rozdrażnienie. Słoweńcy traktowani w elaboracie Niemców jako Heloci są wprost oburzeni. Ponieważ zaś Schöne·rerianie ruchem „Los vonRom“ dbają o to, aby katolicka partja ludowa pozostała w związku z większością, przeto ta cała „najmniejsza miara“ niemieckich żądań, jedynie zjednoczy ściślej prawicę. Mimo to wszystko pełne znaczenia decyzje, jakich należy oczekiwać w bieżącym tygodniu, będą zależały przedewszystkiem od wyniku rokowań z rządem węgierskim. W niektórych kołach uważają nawet za rzecz prawdopodobną, że zajdą nieprawdopodobne wypadki“.

Praga 24 maja. W kołach czeskich panuje wielkie oburzenie z powodu programu. Niesmak wywołuje między Czechami artykuł lwowskiego *Przeglądu*, który nazywa program niemiecki pojednawczym.

Praga 24 maja. Niemieccy posłowie postępowi zbiorą się w dniu 30 b. m. na zgromadzeniu w Pradze, gdzie naradzać się będą nad polityczną sytuacją i stanowiskiem swojej partji w celu podjęcia potrzebnych postanowień. W dniu 29 b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu egzekucyjnego.

Praga 24 maja. *Narodni Listy* piszą o programie niemieckim, że jest on napisany widocznie dla rządu pruskiego. Żądania Niemców są objawem zwyrodnienia niemieckiego ducha. Ciekawa rzecz, jak hr. Thun odpowie na te żądania, aby odpowiedź brzmiała po „austrjacku“.

Narodni Listy uważają obecną chwilę za krytyczną i twierdzą, że bliskiem jest jej stanowcze rozwiązanie.

Wiedeń 24 maja. Wczoraj przed południem o godzinie 10 zebrali się w ministerstwie spraw wewnętrznych: węgierski prezydent ministrów Koloman Szell, minister skarbu Lukacs, minister rolnictwa Daranyi i minister handlu Hegedüs, ze strony zaś austrjackiej: prezes gabinetu hr. Thun, Minister skarbu dr Kaicl i minister handlu br. Di Pauli, na naradę, której przedmiotem jest sprawa ostatecznego załatwienia ugody.

Wiedeń 24 maja. Radca budownictwa w ministerstwie spraw wewnętrznych Juljan Niedzielski zamianowany został starszym radcą budownictwa.

Wiedeń 24 maja. Komisja parlamentarna prawicy rozpocznie dzisiaj narady, które potrwają kilka dni. Na porządku dziennym obrad będzie sytuacja, kwestja ugody i program niemiecki.

Wiedeń 24 maja. Wczorajsze posiedzenie komisji ugodowej trwało od godziny 10 rano do 2 po południu. Wynik negatywny. Dzisiaj dalszy ciąg obrad ministrów austrjackich i węgierskich pod przewodnictwem cesarza.

Wiedeń 24 maja. Wczoraj po południu odbyła się narada ministrów austrjackich na temat politycznego położenia.

Wiedeń 24 maja. Wczoraj udzielał cesarz posłuchania ministrom Kaiclowi i Bylandtowi, każdemu z osobna. Mówią, że Kaicl ma zamiar podać się do dymisji.

Wiedeń 24 maja. O programie niemieckim wyraża się prasa niemiecka przeważnie korzystnie i mniej lub więcej sympatycznie. *Fremdenblatt* nazywa wprawdzie program ze względu na niektóre kraje koronne skrajnie niemieckim, z drugiej strony przyznaje mu w dziwnej logice, że odpowiada potrzebom politycznym monarchji i pozbawiony jest tendencji prześladowczej względem Słowian (!!) *N. Fr. Presse* nazywa program urzeczywistnieniem wielkiej myśli narodowej samoobrony, atoli nie przekracza granic konieczności wynikającej ze stosunku z innemi narodowościami. Nikt nie może twierdzić, że Niemcy ogłosili program zaczepny (?!). *Neues Wiener Tagblatt* nazywa program wybitnie austrjackim. Katolicki *Vaterland* zarzuca otwarcie programowi, że oparty jest na zasadzie: „Nam jak najwięcej, innym jak najmniej“ i bynajmniej nie dowodzi wielkoduszności „zwierzchniczego narodu niemieckiego“ względem innych nieniemieckich ludów.

Prasa czeska jednomyślnie z oburzeniem potępia program. *Narodni Listy* nazywają go poronionym płodem niemieckiego obłędu wielkości, *Lidowe Nowiny* programem prowokacyjnym, na który szkoda było czasu, *Morawska orlice* zamachem na zdrowy rozsądek.

Budapeszt 24 maja. *Budapesti Hirlap* omawia w dzisiejszym numerze we wstępnym artykule program niemiecki i zaznacza z zadowoleniem, że Niemcy w interesie swej hegemonji chcą wyeliminowania Galicji i Dalmacji ze związku krajów w radzie państwa reprezentowanych, gdyż w tym wypadku Węgrom otwierają się widoki na urzeczywistnienie ich historycznego prawa(!) do tych krajów, którego to prawa Węgry nigdy się nie wyrzekły. (Jeszczeby tego brakowało do zażydzenia Galicji *Przyp. Red.*). W ten sposób dowodzi dalej w *Budapest. Hirlap.* jakiś węgierski „Schewrer“, mogłoby nastąpić zrównanie kwoty dla obydwu połów monarchji, a Niemcy zyskaliby w Węgrzech wiernych i stałych sprzymierzeńców.

Berlin 24 maja. W odpowiedzi na doniesienia do nowojorskiej gazety *Sun* z Hagi, w których stanowisko Niemiec przedstawione jest jako nieprzyjazne sprawie pokoju, a specjalnie cesarz Wilhelm jako absolutny przeciwnik Ameryki, uważający starcie między Europą a Ameryką za rzecz nieuniknioną, ogłasza *Associated Press* wiadomość o rozmowie niemieckiego posła Hollebena z amerykańskim sekretarzem stanu Hay'em, z której dowiadujemy się:

Na ideę, wypowiedzianą niedawno przez jednego z europejskich mężów stanu o nieuniknionym konflikcie między Ameryką a Europą, cesarz Wilhelm nigdy się nie godził. Cesarz wyrażał raczej wiele razy osobiście i przez posła Hollebena, jak i ministra Bülowa, swoją przyjaźń dla Ameryki.

Haga 24 maja. Żyd Jan Bloch z Warszawy, przedłożył konferencji ogłoszone drukiem dwa pierwsze tomy swego dzieła o „Przyszłej wojnie“. Dołączył do nich memorjał, w którym twierdzi, że nie dążenia do utrwalenia pokoju są utopją, ale że dzisiaj wojnę należy uważać za utopję. Bloch oświadcza gotowość stanąć do dyskusji z fachowymi uczestnikami konferencji.

Konstantynopol 24 maja. Z kół wojskowych zaprzeczają doniesieniom dzienników angielskich o bardzo dotkliwej porażce, jaką miał ponieść wysłany dla pacyfikacji Yemenu, marszałek Abdulah-basza. Owszem, marszałek pobił kilkakrotnie zbuntowanych Arabów, którzy ponieśli bardzo znaczne straty.

Aleksandrja 24 maja. Skonstatowano tu dwa wypadki zasłabnięcia na dżumę. Rada sanitarna postanowiła, że wszyscy podróżni i marynarze opuszczający Aleksandrję, mają być poddawani rewizji lekarskiej, a bielizna desinfekcji. Obydwaj chorzy mają się lepiej. Jeżeli w ciągu dziesięciu dni po ich wyzdrowieniu nie wydarzy się żaden nowy wypadek, obostrzenia zostaną zniesione.

Paryż 24 maja. Miasto Grenoble było przedczoraj widownią zaburzeń ulicznych, w trakcie których znieważono czynnie wielu oficerów.

Rzym 24 maja. Konsystorz papiezki, na którym zamianowani będą nowi kardynałowie, zwołany na 19 czerwca.

Londyn 24 maja. Car rosyjski wraz z żoną w jesieni przybędzie do Londynu.

Wiedeń 23 maja godz. 2 min. 30. Akcje austr. zakł. kredyt. 358·—, Akcje węg. zakł. kredyt. 389.75, Akcje Anglobanku 153·50, Akcje Unionbanku 319·75, Akcje Banku dla krajów koronnych 245·25, Akcje Bankvereinu 281·—, Akcje Bodenkredit 477·—, Akcje galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcje kolei państwowych 360·36, Akcje kolei południowej 66·87, Akcje tramwajowe 502·—, Akcje kolei Elbethal 264·50, Akcje kolei północnej —·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289·50, Akcje Alpine 240·50, Akcje Rima Muranyi 310·50, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1280·—, Akcje fabryki broni 216·—, Akcje tureckie tytoniowe 141·75, Obligacje węgierskiej indemnizacji 95·70, Renta majowa 101·—, Austrjacka renta koronowa 100·50, Węgierska renta koronowa 97·10, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku kraj. 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·20, 4 prc. Obligacje propinacyjne 97·75, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·80, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 66·50, Marki 58·92, Rubel 127·36. Lombardy —·—

Zarząd warszawskiego okręgu dróg i komunikacji wydał nowe nieco obostrzone przepisy, dotyczące spławu wiślanego zapomocą tratew i galarów.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Ministerstwo obrony krajowej rozpisuje na rok 1900 dostawę 20.000 par trzewików i 2000 par butów, oraz znacznej ilości wyrobów rymarskich do rozdania stowarzyszeniom małego przemysłu. — Termin dla ofert do 30 czerwca b. r.

Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 23 maja.

W handlu zbożowym panuje bez przerwy usposobienie słabe. Obroty w pszenicy są nadzwyczaj utrudnione, ponieważ odbyt na mąkę jeszcze się pogorszył. W tych warunkach młyny zachowują oczywiście przy zakupnach wielką ostrożność, tak, że obniżenie cen, jakie nastąpiło, nie zdołało wywołać większego ożywienia.

Żyto również słaby napotyka odbyt, a ceny tegoż z trudnością się utrzymują.

W jęczmieniu prawie żadnych niema obrotów. Owies po niskich cenach również słaby napotyka odbyt.

Płacono:

Pszenica biała	złr.	8·60	do	9·—
„ czerwona	„	8·65	„	9·10
„ żółta	„	8·60	„	9·—
Żyto	„	7·—	„	7·50
Jęczmień browarny	„	—·—	„	—·—
Na krupy	„	5·50	„	5·75
Owies	„	6·—	„	6·40
Rzepak	„	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwony	„	—·—	„	—·—
„ biały	„	—·—	„	—·—

Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr Wład. Maleszewski

asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jagiell.,

ordynuje 1191

w Karlsbadzie,

hotel „Goldener Schwann“ vis a vis Mühlbrunnu.

Dr Tadeusz Mayzel

wieloletni specjalista chorób skórnych, wenerycznych, narządu moczowego i pęcherza

ordynuje obecnie przy **ul. Florjańskiej l. 55.** (dom W-go Kulczyńskiego) od 10—12 i od 2—5. 1159

Dr Józef Latkowski

ordynuje 1250

w Marienbadzie „Wiener Haus“

PISZCZANY

najznakomitsze uzdrowisko siarczano-mułowe dla **reumatyków**, w cierpieniach stawów i kości po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobólach, zwłaszcza przy Ischias.

Sezon od 1-go czerwca.

Lekarz ordynujący:

Dr. Al. Teichmann,

były asystent Uniwersytetu we Lwowie. 1415

SKŁAD FORTEPIANOW

W. Barabasz i Sp.

Kraków, Rynek 39, ptr. I. 1388

ZAKOPANE—ZAKŁAD Dr. CHRAMCA.

Spostrzeżenia meteorologiczne od 13 maja do 19 maja 1899 roku.

Temperatura najwyższa w słońcu	. . . . .	+ 43·0° C.
„ „ w cieniu	. . . . .	+ 21·2 „
„ najniższa „	. . . . .	+ 2·8 „
„ przeciętna „	. . . . .	+ 13·1 „
Barometr	. . . . .	695·0
Wysokość opadu	. . . . .	2·3
Dni pogodnych	. . . . .	4

Osób w Zakładzie bawi 22.

APTEKA E. HELLERA

Skład materyałów aptecznych. — Kraków, Grodzka 23.

poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania.

Mydła Warszawskie Pulsa znane z dobroci i zapachu (od 28 cnt.)

Wina lecznicze na bardzo starej maladze wszystkie gatunki (1 złr. 20 cnt.)

Ziółka piersiowe Seeburgera jedynie prawdziwe (pakiet 20 cnt.)

Pastylki dentolinowe jako: woda do ust **Dentolin**, proszek do zębów. 1437

Wszystkie specjalności kraj. i zagr. **Essencja łopianowa** na porost włosów.

STANISŁAW BARKO
w Krakowie, przy ulicy Szewskiej Nr. 1
poleca swój 1645 2 0
MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH,
materyj wełnianych i bawełnianych na suknie damskie,
Sukna, Kamgarny, Szewioty na ubrania męskie. Płótna, Schirtingi, Bieliznę stołową, Drelichy, Ręczniki, Chustki, Chusteczki, Firanki, Portyery, Kapy, Koce, Serwety, Chodniki, Kołdry watowane i flanelowe, Pończochy i Skarpetki Bieliznę męską i Krawaty w wielkim wyborze.

Biuro Administracyjne „Wędrowca“
we Lwowie, plac Marjacki L. 4, hotel Europejski
przyjmuje przedpłatę na
„WĘDROWIEC“
największe, najozdobniejsze i najtańsze czasopismo tygodniowe ilustrowane polskie, wychodzące
w Warszawie.
Przedpłata wynosi miesięcznie tylko 1 zł.
Wszyscy nowo przystępujący od Nowego Roku prenumeratorowie **otrzymać prawo otrzymać wspaniałe premia**; jedynie li tylko za zwrotem kosztów Administracyjnych:
Największe arcydzieła jednego z największych mistrzów polskich, cykl obrazów wszech światowej sławy
1) Album **Artura Grottgera**
„W DOLINIE ŁEZ“.
Oprócz tego z końcem roku otrzymają prenumeratorzy **jako drugie premium:**
2) **„Album polskie“** Artura Grottgera.
3) **Dodatek Muzyczny** z nutami co dwa tygodnie przez rok cały, a więc **24 zeszytów nut** utworów salonowych na fortepian.
4) **„PISMO ŚW. Starego i Nowego Testamentu“** zawierające przeszło 1000 illustracyj.
5) **Wielką ścienną mapę Europy** najdokładniejszą, z polsziemi nazwami i siecią linii kolejowych — składającą się z **9 wielkich arkuszy.**
Warunki prenumeraty Wydawnictw:
1) **Biblioteka Dzieł wyborowych** wychodzi co tydzień, w objętości 1 tomu, cena prenumeraty miesięcznie 1 złr. 20 ct., kwartalnie 3 złr. 50 ct., rocznie 14 złr. z przesyłką pocztową.
W skład Biblioteki Dzieł wyborowych wchodzą dzieła następujących kategoryj:
1) Arcydzieła literatury powszechnej, 2) Dzieła beletrystyczne, 3) Dzieła historyczne, 4) Dzieła popularno-naukowe.
Oprócz powyższych działów wyjdzie osobno w tym roku dla prenumeratorów Biblioteki:
„Historya Literatury polskiej“ wykład popularny na podstawie badań krytycznych przez **Dra Piotra Chmielowskiego**, 6 tomów z licznemi illustracjami, w zwykłej sprzedaży cena pojedynczego tomu wynosić będzie 2 złr 50 ct., dla prenumeratorów wypadnie po 26⁰/₀ centa.
2) **Wielki Atlas geograficzny polski** z dokładnym skorowidzem nazw, umożliwiającym natychmiastowe wynalezienie każdej miejscowości. Cena w drodze prenumeraty tylko 20 złr., w pięciu ratach po 4 złr. lub pojedyńczy zeszyt 1 złr. i koszta przesyłki.
Warunki prenumeraty
Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej ilustrowanej
Dla prenumeratorów „Wędrowca“ w drodze prenumeraty z drugiego nakładu: Cena każdego zeszytu wynosi 65 centów. — Miesięcznie wychodzi po dwa zeszyty. 158 5 12

Koncesjonowany Zakład Wodoleczniczy
z uwzględnieniem systemu ks. Kneippa
JAŚKOWICE pod Krakowem
stacja kolei w miejscu 1647 2 3
otwarty z dniem 1-go Czerwca b. r.
Bliższych informacyj udziela ZARZĄD ZAKŁADU.

W Rymanowie
otwieram tego roku już od 15 go czerwca
PENSJONAT
dla pań i panien
zapewniający troskliwą opiekę i dobre hygieniczne odżywianie.
Franciszka Papée
do 15 czerwca: Kraków plac Matejki Nr. 9 — od 15 czerwca: Rymanów, willa Zacisze. 1609

M. NIEMETZ
mechanik 1667
Kraków, Sukiennice 1. 30
Skład Rowerów
niedoścignionej jakości: „Graziosa“ Monach i Dürkopp Diana. **Cena od 110 złr.** — Części do rowerów najtańsi. — Przyjmuję wszelkie naprawy. — Kilka używanych rowerów na składzie.

Zakład wodoleczniczy
JAWORZE (Ernsdorf)
obok Bielska na Śląsku austrjackim
Stacja kolejowa, poczta i telegraf w miejscu.
Położenie urocze u stop Beskidów śląskich, klimat idealnie zdrowy. — Urządzenie wzorowe, odpowiadające wymogom nowoczesnym.
Kierownictwo lekarskie objął od dnia 1-go Maja 1899 specjalista Hydroterapii **Dr Artur Zopoth.** — Kierownik Zakładu i dzierżawca dóbr **Karol Forner.** 1361 11 28

Baczność!
6 Bułek za 5 ct.
poleca
Chrześcijańska piekarnia
Jana Opidowicza
ulica Długa Nr. 3.

Szparagi
najprzedniejsze, świeżo cięte, ogrodowe, **rozsyła** w dowolnej ilości „OLEARCZYK“ w **Żółkwi** obecnie po **50 ct.** kilo. Stałym odbiorcom przez cały sezon ceny zniżone. 1493 8 10



Rowery
angielskie, znakomitej konstrukcji, poleca **skład maszyn do szycia i rowerów**
R. PAWŁOWSKIEGO
dawniej
J. Iwanickiego
w Krakowie, Rynek gł. 21.
Tamże **znajduje się kilka sztuk** mało używanych, tanio do sprzedania. 1408

Chronicznie chorzy
którzy nigdzie uzdrowienia nie znaleźli, znajdą przez naszą własną
ziołową i roślinną kurację
w połączeniu **z naturalnem leczeniem** stałe zdrowie, nawet w najcięższych wypadkach. Żądać **ilustr. broszury** darmo od 1152
Sanatorium Arentsburgh, Voorburg bei Den Haag (Holland).

Kamienica
I-no piętrowa 1611
na półwsiu Zwierzynieckiem Nr 82 jest za cenę 14.000 złr z długiem 7.000 złr., **do sprzedania.** Wiadomość u właścicielki na miejscu.

M. NIEMETZ
optyk i mechanik 1668
Kraków, Sukiennice 30,
SKŁAD APARATÓW fotograficznych
klisz i chemikalij, z pierwszorzędnych fabryk. Ceny najniższe fabryczne. Ciemnia znakomicie urządzona, do dyspoz. dla PP. amatorów.

Pokój jeden lub dwa
umeblowane, każdego czasu **do najęcia** z usługą — także na krótszy czas z wszelką wygodą, ul. św. Krzyża l. 11, I ptr. 1541 4 4

Drut kolczasty
1516 poleca do ogrodzeń
W. HALSKI, Kraków
1000 metrów 45 złr.

Pijcie
tylko 1603
Anderdorfską
naturalną szczawę
najlepszą i najtańszą wodę leczniczą i stołową ze źródła „Marji Teresy“.
Skład główny
Kraków, Jagiellońska 7.

Znakomite
dachówki
i rurki drenowe
po **zniżonych cenach** ustanowionych przez Wys. Wydział Krajowy, poleca
Pierwsza Nowosądecka
Fabryka Dachówek i wyrobów keramicznych
T. KWICIŃSKIEGO
w Nowym Sączu.
1491

Ważne dla Chrześcijan!
Handel towarów mieszanych
i żelaza, 1651
bardzo dobrze się rentujący, z powodu śmierci właściciela **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u Pana Franciszka Turyczyna, c. k. poborcy podat. w Makowie.

Kilka uzdolnionych
PANIEN
do staników i spodnic
znajdzie zaraz zajęcie
w Pracowni Sukien damskich 1670
Franciszek Holub
Kraków, Florjańska 6.

Nauczycielka
szkół ludowych, Polka, **poszukuje umieszczenia** od 1 lipca. Chętnie przyjęłaby miejsce w Królestwie Polskiem. Łaskawe zgłoszenia **B. N. J.** p. rest. **Bochnia.** 1683 1 3

Poszukuję Mieszkania
z całem utrzymaniem, dla manipulantki kolei, młodej panny, od 1 lub 15 go czerwca — Zgłoszenia: Gutkowski Stanisław, inżynier, Kraków, Dworzec. 1681 1 3

Handel towarów mieszanych
z wyszynkiem i garkuchnią, trafiką i markami, w miejscowości bardzo ożywionej, w narożnym domu, **z konsensem bezpłatnym** i z mieszkaniem, przy sklepie jest od 1 czerwca **do odstąpienia.** — Kapitał potrzebny około 3 tys. złr. Wiadomość w Dziale ins. „Głosu Narodu“ pod l **1682.** 1 3

Kamienica
II-u piętrowa
dobrze zbudowana, **11 lat wolna od podatku, w pięknem położeniu,** naprzeciw ogrodu krakowskiego, drugi dom od rogu ul. Karmelickiej, tuż tramwaj, **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela ul. **Piotra Michałowskiego l. 4** parter. 1685 1 3

W składzie fortepianów Pianin i Harmonij
J. Radziszewskiego i Spółki
1439
Sprzedaż, zamiana, wynajem, przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.
Rynek główny Nr. 29. Kraków.

Nowa Pracownia
SUKIEN i KONFEKCJI DAMSKIEJ
pod firmą
M. WŁODARSKA
w Krakowie,
przeniesiona została z ul. św. Anny l. 3, **na ul. Szewską l. 4, I ptr.** 1612
przyjmuje i wykonuje starannie, punktualnie, tanio i gustownie krojem francuskim i angielskim Toalety wizytowe spacerowe i ślubne.

W Radoczy
$3^1/_2$ klmtr. od Wadowic, jest **do sprzedania**
DOMEK
składający się z trzech ubikacyj, stajenki i chlewka, półmorgowego ogrodu, przy drodze gminnej, między kościołem parafjalnym a szkołą, w bliskości dwóch karczem żydowskich. Reflektanci na założenie sklepiku kółka rolniczego, zechcą się zgłosić do właścicielki **Kazimiery de Holzhausen Holcman w Andrychowie.** 1651 2 3

Na Sezon Letni.
2 mieszkania
po 2 pokoje i kuchni, z potrzebnemi meblami, blisko stacji Krzeszowice,
do wynajęcia zaraz.
Wiadomość w Dziale Inseratowym „Głosu Narodu“. 1672 2 0

Realność
na Zwierzyńcu
składająca się z domu murowanego, parterowego i piętrowego, z pięknym ogrodem, razem 1.000 sążni objmująca, nadająca się do parcelacji, jest po 15 złr. za sążeń wraz z budynkami
do sprzedania.
Wiadomość: Jan Strycharski. Kraków, ul. Jagiellońska. 1393

Dla ludzi zamożnych
lubiących komfort, wygodę, spokój, świeże zdrowe powietrze, piękny kwiatowy i owocowy ogród, wspaniały widok na okolicę, jest
Willa „Cacko“
blisko Krakowa, 10 minut od Rynku — **do sprzedania** i zaraz do objęcia. — Wiadomość: *Jan Strycharski*, Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7. 1394 9 20

NAJMODNIEJSZE
PASKI DAMSKIE
RĘKAWICZKI LETNIE, NICIANE I JEDWABNE
WOALKI, MYDŁA, PERFUMY, PUDER
TOREBKI I NECESERY DO PODRÓŻY
PORTMONETKI, PAPIEROŚNICE, WORECZKI
ANASTAZY FRONCZ, Kraków, Florjańska 17.

Ceny bardzo niskie.
Najmodniejsze
Materje wełniane na suknie damskie czarne i kolorowe.
VOALE NA BLUZKI. 1268 2 0
Lewantyny, Batysty, Zefiry i Płócienka.
SZYRTINGI Z FABRYK B. SCHROLLA SYNA.
poleca magazyn towarów bławatnych W. SIENKIEWICZ Kraków ul. Florjańska L. 17 vis-a-vis Hotelu pod Różą.
Próbki na żądanie odwrotnie i opłacone. — Zamówienia wyżej 10 złr. wysyła opłacone.
Ceny bardzo niskie.

TOWARZYSTWO TKACZY
pod wez. św. Sylwestra
w Korczynie
Poczta loco, obok Krosna,
zaszczycone medalami zasługi na wystawach w Rzeszowie, Przemyślu, Krakowie i na powszechnej wystawie we Lwowie w roku 1894.
Poleca Szanownej Publiczności ze swego głównego składu wyroby czysto lniane jak: **Płótna** różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, kalesony, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg; **Płócienka kolorowe** w różnych deseniach; **dreliszki** szare i kolorowe liberyjne; **dymy** zwykłe i adamaszkowe; **ręczniki** zwykłe i adamaszkowe, z orłami polskimi, szare kuchenne, kąpielowe wołochate; **obrusy z serwetami** w różnych deseniach i gatunkach, tak białe adamaszkowo, jak również kolorowe; **chustki męskie i damskie** białe; **ścierki** szare w deseń i białe z brzegami kolorowymi; **fartuszki** kolorowe lniane lub z grzbietowych nici ze szlakiem; **kapy na łóżka. Kamgarny** czysto wełniane; **szewioty** (zeugi) na ubrania męskie letnie i zimowe różnego koloru i gatunku i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące.
UWAGA. Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu li tylko w Korczynie (przy szkole zawodowej tkackiej) we własnej kamienicy.
Adres: **Towarzystwo tkaczy pod wez. św. Sylwestra w Korczynie.**
Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco.
576 7 0 Z poważaniem **DYREKCJA.**

NA MAJ!
Książeczki: **„U Stóp Marji“**, nowe wydanie znacznie powiększone w rozmaitych oprawach, **„Nietylko na Maj, ale na zawsze“** ks. Goliana, — oraz **Figury i Obrazy N. Panny z Lourdes** i inne, najrozmaitszej wielkości, po cenach niskich, do nabycia: **w Handlu artykułów dewocyjnych Kazimierza Zajączkowskiego,** w Krakowie, plac Marjacki Nr. 8.

Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane
Flaszki do podróży
Necesery do podróży
Rzemyki do podróży
Poduszki podróżne do wydymania satynowe, pluwe i skórzane
Wanny i miednice podróżne

Środki kąpielowe lecznicze.

LAKIERY
KREMY i PASTY
do
odnawiania i odświeżania żółtych, zielonych i czarnych bucików.

REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37, Linia A-B

polecają na sezon letni po cenach najtańszych:

Perfumy i wodę kolońską, **Przybory** do golenia, **Mydła**, Pudry, Wody i Przybory toalet. Środki kosmetycz.

LODOWNIE POKOJOWE
Lodownice do robienia lodów
Aparaty do robienia wody sodowej

OPAL, FERAXOLIN, BENZOLINAR, APHANIZON, BENZYNA, MYDEŁKO Z „RÓŻĄ" i różne inne środki do czyszczenia sukien z plam.

PLASTERKI na nagniotki „Meisnera" i „Wasmutha" PLASTER dla TURYSTÓW „Lusera" — TYNKTURA na nagniotki „Clavethyl".

KRĘGLE i KULE
KROKIETY

LAWN-TENNIS
RAKIETY— Prasy do rakiet

Hamaki dla dorosłych i dzieci
Balony i Piłki gumowe

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe — Huśtawki ogrodowe

PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA 1432

Lakiery na kapelusze
Farby do farbowania materyj
Farby do piór
Mydło „Maypole" do farbowania materyj

Czepki i kapelusze do kąpieli
Pantofelki do kąpieli
Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i Gąbki do nacierania ciała
„**Smell**" preparat do kąpieli
Pastylki z leśnym zapachem do kąpieli
Ekstrakt perfum w pastylkach do rozpuszczania w wodzie, bzowe, konwaliowe, fiołkowe, rezedowe, hiacentowe i t. p.

PROCESSIO in solemnitate Corporis Christi

WIELKIE FOLIO
oprawne bardzo ozdobnie, pąsowo ze złoceniami,
do nabycia 1435

w księgarni katolickiej
Dra Władysł. Miłkowskiego W KRAKOWIE, **Rynek 30.**
po cenie 6 złr. 50 ct., z opakowaniem i portem o 50 ct. więcej.

SKLEP

wraz z dużą SALĄ
jest **do wynajęcia** od 1-go Lipca bież. roku. w domu pod l. 31 ulica Florjańska.
Wiadomość w Cukierni **J. K. Knowiakowskiego** Nr. 12, ul. Florjańska. 1616 3 3

Para Koni

karosjerów, lekkich, miary $15^3/_4$—16, zdrowych — wyjąwszy maści siwej i karej
poszukiwana do nabycia.
Zgłoszenia Dział Inserat. „Głosu Narodu". 1608

Zmiana Lokalu!

T. Karnasiewicz
majster stolarski,
w Krakowie, ul. Krótka 4
przy Kleparzu, podejmuje się wszelkich robót, w zakres stolarstwa wchodzących, tak meblowych jak i fabrycznych. 1521

Rządca

znakomity rolnik, chodowca i p[illegible] tator chmielu, znający się na [illegible] rzelnictwie, lasowości i rach[illegible] kowości, **poszukuje po[illegible]dy.** Łaskawe listy pod lit. **K. M. Ż.** do działu inseratowego „Głosu Narodu". 1298 6 6

Krynica.

Udającym się do Krynicy P. T. Gościom, poleca się
Willę Trzech Róż w Krynicy
obok parku, łazienek i źródła położoną. 1622 3 30
Ceny mieszkań umiarkowane.
Restauracja, powozy na miejscu. ZARZĄD.

Pierwsza Morawska fabryka dla instalacyj
wodociągów
urządzeń kąpielowych
ANT. KUNZ
Hranice, Morawa.
Zamówienia i zgłoszenia przyjmuje Izydor Herschthal w Krakowie, ulica Zacisze Nr. 6.
Prospekty i kosztorysy darmo.
1595

RABKA

najsilniejsza solanka jodo-bromowa, tuż przy stacji kolejowej na 510 m. nad poziom morza, wśród pysznych gór położona.

Łazienki urządzone wzorowo i z komfortem, wanny marmurowe, metalowe, drewniane.

Mieszkania obszerne, wygodnie umeblowane.

Dwie restauracje pierwszorzędne.

Gimnastyka lecznicza dla dzieci pod kierunkiem znakomitej w swym zawodzie p. H. Kuczalskiej z Warszawy.

Dwóch lekarzy: *Dr. E. Supiński*, lekarz zakładowy i *Dr. O. Lang.*

Wszelkie gry i zabawy. Czytelnia i biblioteka doborowa. — Poczta i telegraf w miejscu. — Omnibus zakładowy przy każdym pociągu. 1462 8 10

Sól Rabczańska

lecznicza jodowa do kąpieli w domu i okładów, prawdziwa tylko w oryginalnem opakowaniu, w pudełkach po 1 klg., na każdem pudełku marka ochronna. — Do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Patentowana NOWOŚĆ Sensacyjna!

Gorsety z błyskawiczną odmianą brykli bez szycia,
Gorsety siatkowe po 2 złr. 80 ct.
Gorsety batystowe po 5 złr.
Gorsety od 1 złr. wzwyż, — poleca
PAROWA FABRYKA
Federera & Piesena z Pragi
Kraków, ul. Grodzka L. 4. 1353
WEJŚCIE TYLKO Z ULICY!

Dlaczego?

używanie przetworów torfowych jest wskazaném?

albowiem:

Ściółka torfowa nie jest droższa od słomy.
Ściółka torfowa pochłania amoniak, a więc powietrze w stajni jest czyste i zdrowe.
Ściółka torfowa podnieca trawienie u koni i bydła.
Ściółka torfowa daje miększą, elastyczniejszą i suchszą podściółkę, niż ściółka ze słomy.
Ściółka torfowa ochrania kopyta, gdyż zwierzęta stoją w stajni sucho.
Ściółka torfowa pochłania kilkakrotnie razy więcej cieczy niż słoma.
Ściółka torfowa zawiera 2—3% azotu, przedstawia więc jako nawóz znacznie większą wartość, niż ściółka ze słomy.
Miał torfowy jest wybornym środkiem desynfekcyjnym.
Miał torfowy jako zły przewodnik ciepła, nadaje się doskonale przy budowie lodowni.

Mięso, Owoce, Jarzyny, Jaja — pakowane w miale torfowym zachowują swą świeżość kilka miesięcy. 1203 1 12

Oferty przesyła: **Pierwsza Galicyjska Spółka dla eksploatacyi torfowisk krajowych** w Krakowie Rynek 34. — Szewska 8.

PREZES

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie

zawiadamia Członków Towarzystwa wzajemnego kredytu, że

XXIV. Zgromadzenie ogólne

Członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

odbędzie się

we czwartek dnia 15 czerwca 1899 r. o godzinie 3 po południu w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ul. Basztowej pod l. 8 w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1898;
3. Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za r. 1898 rachunków i wnioski Rady nadzorczej;
4. Zmiana §. 2 statutu.

Kraków, dnia 14 maja 1899.

Józef Męciński,
Prezes Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

(Przedruk nie będzie płacony).

PREZES

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie

zawiadamia Delegatów Towarzystwa, że

Trzydzieste ósme

Zwyczajne Zgromadzenie ogólne

odbędzie się

w piątek dnia 16 czerwca o godzinie 11 przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ul. Basztowej pod liczbą 8 w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdania i wnioski Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej co do wyników rachunkowych z operacyi w ostatnim roku administracyjnym:
   a) z działu ubezpieczeń od ognia,
   b) z działu ubezpieczeń od gradu,
   c) z działu ubezpieczeń na życie.
3. Zmiana statutu ogólnego Rozdziału IV i V.
4. Wnioski zgłoszone w myśl Art. XV statutu.

Kraków, dnia 14 maja 1899.

Józef Męciński,
Prezes Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

1684 1 1

(Przedruk nie będzie płacony).

IRIS płukanie do ust,

jest to nadzwyczaj przyjemne i uzdrawiające dziąsła i zęby płukanie, usta odświeża i wszelki niemiły odór z ust pochodzący usuwa, cena flakonu **60 cnt.**

JAN IHNATOWICZ

Lwów: sklepy własne, ulica Kopernika L. 3, ul. Halicka L. 11. **Kraków:** Sukiennice L. 20. **Czerniowce:** Rynek L. 2. **Przemyśl:** ulica Franciszkańska L. 24. 1129

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.